Nr. 296. Kraków, Piątek 30 Października 1891. Rocznik III.



# KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godz. 8 rano.



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ulica Szewska Nr. 7, I. piętro.

# Z KRAJU.

### Galicyjskie akcyjne Towarzystwo handlowe.

We wtorek odbyło się w sali radnej Wydziału krajowego, wobec reprezentanta rządu, radcy dworu Fr. Karasińskiego, pierwsze walne zgromadzenie członków galic. akcyjnego Towarzystwa handlowego. W myśl zatwierdzonego przez rząd statutu, ma Tow. zadanie następujące: branie udziału w handlu Galicji, wspieranie i pozyskiwanie mu nowych dróg zbytu, tworzenie spółek kupieckich i wogóle rozwinięcie czynności handlowej, zwłaszcza w celu podniesienia produkcji krajowej. W szczególności zaś, zadaniem Towarzystwa będzie: 1) kupno i sprzedaż surowców i towarów na rachunek własny; 2) komisyjne kupno i sprzedaż surowców i towarów; 3) zajmowanie się dostawami dla skarbu państwa, krajów, powiatów i gmin, jak niemniej dla osób prywatnych i dla firm krajowych i zagranicznych, czy to na własny rachunek czy też w spółce, lub na rachunek osób trzecich; 4) organizowanie i prowadzenie spółek producentów, celem korzystniejszego zbytu ich produktów i przetworów; 5) zakładanie bazarów, agencyj i biur komisowych dla zbytu w kraju i po za krajem wyrobów przemysłu krajowego, urządzanie domów akcyjnych, składów wzorowych okazów, organizowanie wystaw krajowych — albo też branie udziału w tych czynnościach; 6) urządzanie zastępstw i biur informacyjnych kupieckich, pośrednictwo i udzielanie wskazówek w sprawach handlowych, cłowych i taryfowych; 7) udzielanie zaliczek na produkta i towary na podstawie zastawu, lub na podstawie listów składowych (warantów), wydawanych przez uprawnione do tego przedsiębiorstwa; 8) zakładanie, urządzanie, prowadzenie, wynajmowanie i odwynajmowanie domów składowych. Czynności ściśle bankowe, nie wypływające z powyższych zadań Towarzystwa, a szczególnie wszelkie spekulacje giełdowe wykluczone są z zakresu działania Towarzystwa.

Kapitał Towarzystwa wynosi na razie 500 tysięcy złr. i ma być przez wydanie 500 akcyj, na imię opiewających, każda po 1000 złr., zebrany. Na razie uskutecznioną być ma wpłata na tych 500 akcyj w wysokości 50 prc. od każdej akcji, wpłata zaś dalszych 50 prc. ma nastąpić w terminie przez radę zawiadowczą wskazać się mającym. Ten kapitał akcyjny może być podwyższonym, po dokonaniu pełnej wpłaty pierwszych 500 akcyj, w miarę potrzeby na podstawie uchwały walnego zgromadzenia i za zezwoleniem rządu przez wydawanie dalszych, na imię opiewających akcyj po 1000 złr. do sumy 2,500.000 złr. Po uskutecznionej 50 prc. wpłacie pierwszych 500 akcyj i po zaprotokołowaniu firmy w rejestrze c. k. Sądu krajowego we Lwowie, Towarzystwo jest ukonstytuowane i rozpoczyna swoje czynności.

Założycielami Towarzystwa są: Bank krajowy królestwa Galicji i Lodomerji z W. ks. Krakowskiem, galicyjski Bank kredytowy, Wydział krajowy kr. Galicji i Lodomerji z W. ks. Krakowskiem imieniem funduszu przemysłowego, jakoteż pp. Dawid Abrahamowicz, Stanisław hr. Badeni, Hipolit Bohdan, Antoni Jaxa Chamiec, August Gorayski, Karol Kiselka, Andrzej ks. Lubomirski, Stanisław Matkowski, Stanisław Polanowski, Andrzej hr. Potocki, Eustachy ks. Sanguszko, Leon ks. Sapieha, August Schellenberg, JE. Wilhelm hr. Siemieński-Lewicki i Franciszek Zima. Towarzystwo ma swoją siedzibę we Lwowie i służy mu prawo ustanawiania we wszystkich krajach, reprezentowanych w Radzie państwa, a za zezwoleniem władz właściwych, także po za granicami tychże krajów: filij, zastępstw, agencyj i reprezentacyj.

Na wniosek p. dr. Marchwickiego zgromadzenie wybrało dr. Zimę swoim przewodniczącym, który przedstawił zgromadzeniu komisarza rządowego, radcę dworu, p. Karasińskiego, a następnie po myśli § 27 statutu powołał na skrutatorów: pp. Antoniego Jaxę Chamca i dr. Stanisława Badeniego, zaś na sekretarza dr. Godzimira Małachowskiego.

Dr. Alfred Zgórski zdał sprawę z czynności przygotowawczych około założenia Towarzystwa i pozyskania zatwierdzenia statutów, poczem oznajmił, że stosownie do postanowień statutu zamianowani zostali członkami rady nadzorczej: przez Bank krajowy p. Franciszek Zima, przez Bank kredytowy Jan Bertemiljan Brajer, zaś przez Wydział krajowy Tadeusz Romanowicz. Spis akcjonarjuszów Towarzystwa obejmuje dotychczas oprócz wymienionych powyżej założycieli, następujące osobistości: dr. Henryk Baczewski, ks. Florentyna Czartoryska, dr. Wacław Domaszewski, hr. Tadeusz Dzieduszycki, dr. St. Krzyżanowski, Zygmunt Majewski, dr. Godzimir Małachowski, dr. Zdzisław Marchwicki, hr. Andrzej Potocki, hr. Jakób Potocki, Oktaw Sala, hr. Jan Tarnowski, dr. Ernest Till, Władysław Terenkoczy, hr. Ludwik Wodzicki i dr. Alfred Zgórski.

Do rąk komisarza rządowego złożono sumę 250.000 złr. w asygnatach kasowych Banku krajowego, jako dowód, że wymagana statutem wpłata na 500 pierwszych akcyj jest należycie zabezpieczona; — z prośbą, aby sumę tę wręczył komitetowi wykonawczemu.

Dr. Zgórski postawił następujące wnioski:

*a)* Sprawozdanie z czynności przygotowawczych przyjmuje się zatwierdzająco do wiadomości.

*b)* Zgromadzeni uważają galicyjskie akcyjne Towarzystwo handlowe za zawiązane na podstawie statutu zatwierdzonego.

Powyższe wnioski uchwalono, poczem wybrano 12 członków Rady zawiadowczej. Wybrani zostali pp. Dawid Abrahamowicz, hr. Stanisław Badeni, Hipolit Bohdan, dr. Wacław Domaszewski, August Gorayski, dr. Stanisław Krzyżanowski, Stanisław Matkowski, dr. Zdzisław Marchwicki, Stanisław Polanowski, ks. Leon Sapieha, August Schellenberg i dr. Alfred Zgórski.

W końcu przeprowadzono wybór 3 członków i 2 zastępców komitetu rewizyjnego.

Wybrani zostali członkami: ks. Andrzej Lubomirski, dr. Godzimir Małachowski i Władysław Terenkoczy; zastępcami: Oktaw Sala i dr. Ernest Till.

Po walnem zgromadzeniu ukonstytuowała się Rada zawiadowcza.

Prezesem wybrany został p. Franciszek Zima; zastępcami prezesa pp. hr. Stanisław Badeni i ks. Leon Sapieha. Do komitetu wykonawczego wybrani zostali członkami pp: dr. Zdzisław Marchwicki, Jan Brajer i dr. Alfred Zgórski; zastępcami pp.: Stanisław Matkowski i August Schellenberg.

---

### Projekt sieci kolei lokalnych.

(Dokończenie).

Na pytanie kwestjonarjusza: „Które linje kolei lokalnych byłyby pożądane, które z tych linij są ważniejsze i najspieszniej potrzebne, które zaś mniej ważne i mniej pilne" odpowiadamy jak następuje, grupując poszczególne linje podług ich ekonomicznej ważności.

1. Połać kraju, położona między kolejami Karola Ludwika, Czerniowiecką i Husiatyńską, obejmująca przeważną część Podola i najlepsze grunta urodzajne, powinna być przy budowie nowych linij w pierwszym rzędzie uwzględnioną. Linji zaś, którąby wychodziła z punktu kolei Czerniowieckiej, położonego między stacjami Borynicze a Bortniki, i prowadziła przez Rohatyn, Brzeżany w kierunku do Trembowli aż do zetknięcia się z projektowaną koleją Tarnopol-Zaleszczyki, należałoby przyznać bezwarunkowo pierwszeństwo przed linją, idącą w tym samym kierunku, a łączącą Brzeżany z Tarnopolem, a tem bardziej przed linją, łączącą Halicz najkrótszą drogą z Tarnopolem, z pominięciem Brzeżan.

Linja łącząca n. p. Chodorów, Rohatyn, Brzeżany i Trembowlę, szłaby prawie środkiem połaci, [illegible]onej między kolejami już istniejącemi, [illegible]zyskałaby Podole najurodzajniejsze i byłaby najkrótszą drogą wywozową na Zachód. Oprócz innych korzyści, wykazanych w memorjale powiatu Rohatyńskiego, który ogłoszono w dziennikach, kolej rzeczona umożliwiłaby eksploatację wielkich lasów dębowych, położonych w kluczu Brzeżańskim (Dubszcze) i kamieniołomów Trembowelskich.

Połączenie Brzeżan z Tarnopolem nie miałoby znaczenia ekonomicznego, gdyż droga wywozu produktów rolnych, z okolic położonych przy kolei na wschód po za Tarnopolem, przez Tarnopol, Brzeżany, Chodorów w kierunku na zachód, byłaby znacznie dłuższą, niż droga dzisiejsza (Tarnopol-Złoczów-Lwów); jedyną dogodność stanowiłoby wygodniejsze połączenie dla ruchu osobowego między Brzeżanami a Tarnopolem, niż w razie poprowadzenia linji z Brzeżan w kierunku do Trembowli.

Połączenie zaś Tarnopola najkrótszą drogą z Haliczem zamiast linji przez nas projektowanej, musimy nazwać wprost niekorzystnem dla kraju, jakkolwiek byłoby pożądane, gdyby zostało wykonane bądź przez rząd, bądź za pomocą kapitałów prywatnych. Rzut oka na mapę wskazuje, że nietylko cała połać kraju leżąca na zachód od tej linji, nie uzyskałaby komunikacji kolejowej, ale nawet wywóz produktów wzdłuż tej linji byłby o wiele kosztowniejszy z tego względu, że miałby znacznie dłuższą drogę na Tarnopol albo Halicz do Lwowa.

Linję Chodorów-Brzeżany i dalej w kierunku ku Trembowli uważamy na razie jako najważniejszą; ona powinna otrzymać pomoc materjalną z funduszu krajowego, jednak tylko w takim razie, jeżeli interesenci, którzy z niej w pierwszym rzędzie korzystać będą, przyczynią się znaczniejszemi ofiarami na rzecz tej kolei.

Wypada jeszcze wspomnieć o ewentualnym projekcie połączenia Brzeżan ze Lwowem zamiast z Chodorowem. Wykazanie ekonomicznej wartości tego połączenia wymagałoby osobnych studjów; to tylko da się o niem powiedzieć, że byłoby znacznie kosztowniejsze z powodu większej długości i znaczniejszych trudności technicznych w osiągnięciu płaskowzgórza podolskiego.

Nie można wszelako zaprzeczyć, że ta linja, przedłużona w jedną stronę przez Podhajce do Monasterzysk, a w dalszym ciągu aż do Horodenki, z drugiej zaś strony przez Janów i Jaworów do Jarosławia, mogłaby stanowić w przyszłej sieci kolei lokalnych jedną z głównych arteryj komunikacyjnych, łączących Podole i południowo-wschodnią część Galicji z Zachodem.

2. Drugą ważną linją lokalną jest połączenie kolei prowadzić się mającej z Tarnopola do Zaleszczyk z koleją Czerniowiecką. To połączenie powstałoby przez budowę kolei lokalnej z Zaleszczyk do Śniatyna, albo też z Zaleszczyk przez Horodenkę do Kołomyi; pierwsze połączenie byłoby krótsze i łatwiejsze do wykonania, drugie dłuższe, trudniejsze do wykonania, nierównie jednak ważniejsze dla kraju pod względem ekonomicznym.

W okolicy Kołomyi znajdują się wielkie młyny amerykańskie, które zasilają się dotychczas zbożem, pochodzącem z Besarabji (przez Nowosielicę) i zbożem, z Podola, kolującem obecnie na Czortków, Buczacz, Stanisławów do Kołomyi. W sąsiedztwie Kołomyi, jak w Muszynie i Nowosielicy aż do Stopczatowa, znajdują się rozległe pokłady burowęgla, które zaczęto systematycznie eksploatować, a które mogłyby stanowić przedmiot znacznego eksportu na Podole, nieposiadające odpowiedniego i taniego opału.

Również w sąsiedztwie Kołomyi, tak w kierunku do Jabłonowa nad Prutem jak i Delatyna, aż do Nadwórny, znajdują się wielkie lasy, należące obecnie do skarbu państwa. Te lasy dotychczas mało eksploatowane mogą dostarczyć wielkiej ilości materjału tartego i budulcowego, częściowo na wywóz na Horodenkę do Zaleszczyk, celem dalszego spławiania Dniestrem, częściowo dla zaopatrywania Podola w materjał budulcowy.

W Łanczynie znajduje się warzelnia soli, która również towar swój na Podole osią wysyła.

Wielkie rafinerje nafty w Peczeniżynie, Sopowie i Kołomyi, połączone koleją Kołomyjską z koleją główną, będą mogły najkrótszą drogą zaopatrywać w swe produkta Podole i całą wschodnią część Galicji, leżącą po lewym brzegu Dniestru.

Wreszcie, jak to wykazały badania Akademji Umiejętności w Krakowie i Instytutu geologicznego w Wiedniu, począwszy od Iżkowa aż do Okopów wzdłuż Dniestru znajdują się fosforyty jeszcze nie exploatowane, które po przerobieniu na superfosfaty dostarczyłyby sztucznego nawozu.

Z tego przedstawienia wynika, że jest to okolica, która dla przyszłej koleji lokalnej produkować będzie towar do przewozu w obydwu kierunkach, a tem samem po pewnym czasie zapewni rentowność tej linji, skoro bogactwa przyrody, nagromadzone w tej okolicy, będą już należycie eksploatowane.

Uważamy linję Zaleszczyki-Horodenka-Kołomyja, jakkolwiek dłuższą, za ważniejszą i bardziej odpowiadającą rzeczywistym potrzebom, ponieważ towar, prowadzony wprawdzie krótszą linją z Zaleszczyk do Śniatyna, kolując na Śniatyn i Zabłotów przebiegać będzie ostatecznie, licząc z Zaleszczyk do Kołomyji, dłuższą drogę a tem samem przewóz tego towaru musiałby być droższym. Prócz tego linja lokalna, prowadzona przez Horodenkę i Gwoździec do Kołomyji, przebiegałaby część kraju bardzo urodzajną, zkąd również byłaby zasilana towarem do przewozu, gdy tymczasem linja, prowadzona z Zaleszczyk do Śniatyna, i pod tym względem przedstawia się mniej korzystnie.

Przypuścić należy, że mieszkańcy w okolicy linji projektowanej w dobrze zrozumianym interesie własnym nie będą szczędzili ofiar, aby tę linję do skutku przyprowadzić, a wówczas i kraj powinien przyjść z pomocą materjalną, by ta niezaprzeczenie ważna komunikacja handlowa przyszła do skutku.

3. Ziemia bełzka, wogóle zaś przestrzeń kraju położona między koleją Karola Ludwika, Bełzką i Sokalską, wymaga również zaopiekowania się ze strony kraju, ażeby wielkie obszary lasów, znajdujące się w okolicy Buska, Stojanowa, Kamionki strumiłowej, Wielkich Mostów i t. d. mogły być z korzyścią exploatowane, jak niemniej, aby wywóz zboża był ułatwiony. Połączenie zatem koleją lokalną stacji Krasne-Busk z Krystynopolem, ewentualnie wybudowanie odnogi, łączącej punkt odpowiedni tej kolei z koleją Bełzką w okolicy Żółkwi lub Dobrosina, byłoby pod względem ekonomicznym wielce pożądane.

Taka kolej umożliwiłaby w jednym kierunku wywóz drzewa do Bugu, celem dalszego spławienia Wisłą do Gdańska, w drugim zaś kierunku wywóz drzewa doborowego, nie znoszącego transportu wodnego, byłby możliwy kolejami na zachód do Niemiec, jako naturalnego odbiorcy drzewa z tamtej okolicy. Na wschód nie można się spodziewać eksportu drzewa, a to z powodu trudnej konkurencji z materjałem drzewnym lasów bukowińskich i galicyjskich, więcej na wschód położonych.

Właściciele lasów tej okolicy, lub ci, którzyby je eksploatować zamyślali, byliby w pierwszym rzędzie powołani do przyczynienia się, by ta kolej przyszła do skutku, niemniej jednak fundusz krajowy powinien z całą gotowością przyjść tej budowie w pomoc.

4. Do wywozowych a tem samem pod względem ekonomicznym ważniejszych kolei lokalnych zaliczyć trzeba także przedłużenie kolei Kołomyjskich z Kniaźdworu w kierunku na Delatyn do Nadwórny z jednej, a z Sopowa przez Wierbiąż, Myszyn do Jabłonowa z drugiej strony.

Te obie linje służyłyby przeważnie do wywozu drzewa opałowego, budulcowego i materjału tartego z lasów, położonych wzdłuż Prutu i Czeremoszu. Te lasy należą przeważnie do skarbu państwa, a dotychczas są stosunkowo mało eksploatowane, głównie z powodu braku komunikacji. Na tym szlaku znajdują się także warzelnie soli w Łanczynie.

Koszta budowy obydwu wyżej wzmiankowanych linij będą stosunkowo małe, gdyż prawie wzdłuż całej ich długości da się zużytkować gościniec państwowy, prowadzący z Kołomyji przez Kniaźdwór, Delatyn do Nadwórny i z Kołomyji przez Wierbiąż, Myszyn do Jabłonowa. Dla tych linji są interesowani w pierwszym rzędzie rząd, jako właściciel domen i lasów tam położonych, a w drugim rzędzie Towarzystwo kołomyjskich kolei lokalnych; fundusz krajowy mógłby przyjść w pomoc, aby te od dawna projektowane koleje przyszły do skutku.

Te koleje w połączeniu z poprzednio podaną koleją z Kołomyji do Horodenki stanowiłyby główne arterje wywozu drzewa na Podole i na wschód do Rosji i Egiptu. One nabiorą jeszcze większego znaczenia, gdy państwo z funduszów własnych wybuduje połączenie koleją pierwszorzędną ze Stanisławowa przez Delatyn do Marmaros Sziget na Węgrzech, w razie bowiem korzystniejszych stosunków taryfowych z Węgrami, do czego państwo w interesie swych linij dążyćby musiało, mogłyby być drogami eksportu mąki, nafty i drzewa do Węgier, ewentualnie przez Węgry do Rieki.

5. Następnie przytaczamy szereg kolei drugorzędnych, krótszych, przeważnie dowozowych, które mają na celu podniesienie rozwijającego się przemysłu przez ułatwienie komunikacji z kolejami głównemi.

Do tego rodzaju kolei zaliczamy:

a) Kolej z Tłumacza-Pałahicze (stacja koleji Husiatyńskiej) do cukrowni w Tłumaczu, która tam wkrótce ma powstać;

b) Kolej z Rachini (przystanek kolei Stryj-Stanisławów) do warzelni soli w Dolinie i w dalszym ciągu do pokładów torfu w Strutynie;

c) Kolej z Kałusza (stacji kolei Stryj-Stanisławów) do warzelni soli i kopalni kainitu w Kałuszu;

d) Kolej z Rzeszowa do młynów i fabryki mączki kościanej w Tyczynie z ewentualnem przedłużeniem do Błażowy;

e) Połączenie dóbr Łomny z koleją państwową, w celu wywozu drzewa i jego produktów a ewentualnie nafty.

Aby te koleje dowozowe przyszły do skutku, powinni interesanci dostarczyć przeważnej części kapitału potrzebnego do budowy, jako też poczynić wszelkie ułatwienia; jednak inicjatywa ze strony kraju, jakoteż pomoc odpowiadająca warunkom każdej z tych linii, byłaby z tego względu pożądaną, że krajowi zależeć musi na tem, aby wszelkie zakłady przemysłowe i fabryczne jak najlepiej się rozwijały.

6. Nie możemy tu pominąć także takich kolei, które nie mają wprawdzie tego znaczenia co powyższe, niemniej jednak przyczynić się mogą do rozwoju pewnych miejscowości, do ułatwienia komunikacji obcym zwiedzającym nasz kraj, a tem samem do rozwoju ekonomicznego przyległych okolic. Mamy tu na myśli połączenia istniejących kolei z miejscami kąpielowemi i klimatycznemi.

a) Z Muszyny (stacji kolei z Nowego-Sącza do Orłowa) do miejsca kąpielowego w Krynicy;

b) Ze Starego Sącza do Szczawnicy;

c) Z Chabówki do Zakopanego.

Pierwsze dwie z powyższych linij miałyby tylko ruch osobowy, ograniczony na czas 6 do 8 miesięcy w roku; ostatnia kolej mogłaby służyć dla ruchu osobowego i towarowego, trwającego przez cały rok z wyjątkiem ciężkich miesięcy zimowych. Wyjątkowe warunki ruchu jako też potrzeba oszczędności w kapitale budowy wskazują wprost na zastosowanie wąskiego toru dla tych kolei, z charakterem tramwaju parowego.

Przy budowie linii z Muszyny do Krynicy i ze Starego Sącza do Szczawnicy można zużytkować prawie w całej długości dobre istniejące gościńce. Dla linji z Chabówki do Zakopanego można zużytkować gościniec z Nowego Targu do Zakopanego, zaś między Chabówką a Nowym Targiem trzeba wykonać trudne i kosztowne przejście przez góry.

Te koleje przyszłyby na porządek dzienny dopiero wtedy, gdyby zabiegom Sejmu i Wydziału krajowego udało się przyprowadzić do skutku koleje ważniejsze pod względem ekonomicznym.

Powyższy projekt sieci kolei lokalnych odnosi się przeważnie tylko do wschodniej części Galicji.

---

(Listy „Kurj. Polskiego").

*Rzeszów* 27 października.

Onegdaj odbyło się ponowne posiedzenie Rady miejskiej pod przewodnictwem p. Fechtdegena, zastępcy burmistrza. I tym razem był na porządku dziennym wybór burmistrza, który naturalnie i tym razem do skutku nie przyszedł. Nie mamy więc i dalej głowy miasta, i w samej rzeczy... jesteśmy bez głowy. Smutne, lecz prawdziwe. Ostatnie posiedzenie było dalszym dowodem niezdrowych stosunków panujących w Radzie miejskiej, dowodem braku kardynalnego ładu, jakiego wymagamy nawet od wójta we wsi... U nas nie wie się nawet tego, czy posiedzenie się odbyło lub nie, nie wie się czy uchwała zapadła czy nie; chaos, nieład, anarchja, wobec której usuwają się od zarządu ludzie najpoważniejsi, nie chcąc nic mieć wspólnego z prowodyrami, dbającymi o wszystko inne, lecz nie o interes miasta. Nic dziwnego, że Wydział Rady pow. to wszystko toleruje, bo niestety i tam nie ma tej sprężystości, nie ma siły moralnej i intelektualnej, któraby chciała i umiała ład wprowadzić. Starostwo milczy, lecz o ile wiem, przygotowuje się akcja rozwiązania Rady miejskiej i oddanie zarządu gminy delegatowi rządowemu, ku wstydowi, ku hańbie dla naszych obywateli, nie umiejących sprawować rządów autonomicznych.

Że też ta nieszczęsna, obecna większość nie liczy się z przekonaniami wyborców, które są przeciw niej, że też sami wyborcy nie wezmą się raz solidarnie do ratowania sytuacji, do zapobieżenia rozwiązaniu Rady, przez udzielenie publicznego votum nieufności dla obecnego zarządu i nie zmuszą go do dobrowolnego ustąpienia; że też Wydział Rady pow. nie ocknie się z letargu i nie ujmie się za honorem samorządu, deptanym przez prowodyrów, których się tu wskazuje palcami, lecz... bezskutecznie!

W ostatniej chwili apelujemy do nich wszystkich, apelujemy do ich poczucia obywatelskiego, niech otworzą oczy na złe i niech to złe naprawią dopóki naprawa możebną.

---

*Brzozów* 27 października.

We Wzdowie w Brzozowskiem, zrobiony został przez młodego wieśniaka przepyszny kuferek podróżny, wyplatany z łoziny. Odznacza się niezwykłą lekkością i trwałością, obok pewnej elegancji i tej głównej zalety, że nie jest importowany z zagranicy. Dowiadujemy się, że pomieniony domorosły przemysłowiec przyszle kilka podobnych kuferków na okaz do bazaru wyrobów krajowych w Krakowie, gdzieby mogły być nabytemi po cenie 4 złr. za sztukę, licząc 50 ct. rabatu na rzecz bazaru.

---

### KURJER LWOWSKI.

* Na wezwanie rządu dla objąwienia zdania, jaki najracjonalniejszy sposób przy sprzedaży chleba byłby wskazany, uchwaliła Izba handlowa na wniosek [illegible] przemysłowej, zgodnie z opinją stowarzyszenia przemysłowego piekarzy i młynarzy we Lwowie, aby: 1) wypiekano chleb w bochenkach o stałej wadze pół, 1, 1 i pół, 2, 2 i pół, 3 kilogramów z cenami zmiennemi stosownie do każdoczesnej ceny targowej zboża i mąki; 2) ustanowienie cen maksymalnych chleba na metodzie stałej wagi, a to osobno dla czarnego i osobno dla białego pieczywa, należeć ma do atrybucji miejscowej władzy przemysłowej, przy interwencji trzech samoistnych przemysłowców, z korporacji piekarzy; 3) waga i cena ma być na każdym bochenku wyraźnie uwidocznioną, do [illegible] tak piekarze miejscowi, jakoteż przybywający do Lwowa z pieczywem na sprzedaż mają być obowiązani.

* Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, dr. Michał Bobrzyński, wyjechał do Krakowa na lustrację szkół i na posiedzenie Akademji Umiejętności.

* Treścią odczytu Hajoty, zapowiedzianego na pierwszą połowę listopada, będzie opis pełnej niebezpieczeństwa wyprawy, dokonanej przez p. Rogozińskę na szczyt góry Santa-Isabel, najwyższej na wyspie Fernando Poo. Połowę dochodu, jaki przyniesie odczyt, przeznaczyła prelegenta na rzecz kolonji leczniczej w Rymanowie. — Z powodu tego odczytu pisze p. Tadeusz Czapelski w *Gazecie Narodowej*: „Autorka „Błędnego koła" zamierza wygłosić tu odczyt na dochód jednej z najsympatyczniejszych instytucyj; iż jednak odczyt będzie polski i nie w sali „Frohsinu", zachodzi przeto obawa szalonych pustek. Czy nie byłoby wobec tego wskazanem rozgłoszenie, iż Hajota pod palącemi promieniami afrykańskiego słońca całkowicie zczerniała, że ukaże się w modnym kostjumie mieszkanek Fernando Poo, i że na końcu prelekcji rozdawać będzie „kolę", roślinę młodość i piękność wieczną każdemu i każdej zapewniającą? Czy to nie pomoże? Jak myślicie? Kto wie!..."

* W ręce sprawiedliwości oddał się d. 27 b. m. sam Michał Glej, 25-letni wieśniak z Prus, tutejszego powiatu. Zgłosił on się w biurze inspekcyjnem tutejszej dyrekcji policji z doniesieniem, że przed kilku dniami, będąc na weselu we wsi Prusach, po krótkiej sprzeczce z tamtejszym gospodarzem Józefem Preisem, ugodził tegoż nogą od stołka tak nieszczęśliwie w głowę, iż Preis na miejscu ducha wyzionął. Gleja przyaresztowano i odstawiono do tutejszego sądu karnego.

### KURJER PROWINCJONALNY.

* Do Przemyśla przybył już biskup ks. Pelesz. Wjazd odbył się z wielką uroczystością. Biskupa witały władze świeckie i duchowne, tudzież obywatelstwo i liczna publiczność. Po modlitwie u wejścia do katedry, odprawił ks. biskup solenną mszę świętą.

* W Birczy przyjął dr. Bendel urząd lekarza miejskiego, zrzekając się ofiarowanego mu wynagrodzenia 100 złr. rocznie, na rzecz ubogich uczniów szkoły tamtejszej.

* Nowe czytelnie ludowe, założono za staraniem lwowskiego Tow. oświaty ludowej w Ulanicy i Zakościelu (pow. sanockiego i mościskiego).

### NOMINACJE.

* Praktykantem zarządu farmaceutycznego mianowany został jednoroczny ochotnik Jul. Jaworski w Krakowie, a na pensję poszedł podporucznik Thuillie Aleksander jako inwalid z 41 pułku piechoty.

### KONKURSY.

* Rada miejska w Tarnowie ogłasza konkurs z terminem wnoszenia podań do 30 listopada b. r. na posadę drugiego lekarza miejskiego w Tarnowie z płacą 300 złr.

### LICYTACJE.

*Sprzedane będą w sądach powiatowych:*

* We Lwowie, suma 1500 złr. inkwizycji 3000 złr. w stanie biernym dóbr Kolina w okr. sądu obw. w Stanisławowie, dnia 26 listopada i 17 grudnia b. r. od 4500 złr.

---

# Z bieżącej chwili.

Watykański korespondent wiedeńskiej *Politische Correspondenz* donosi, iż Ojciec św. wystosował notę do mocarstw europejskich, w której zwrócił uwagę rządów na niebezpieczeństwo, jakie powstać może wskutek tego, że Rzym jest stolicą dwu mocarstw i na to, że Papież nie może się bez przeszkody znosić z wiernymi, czego dowodem znane zajścia z pielgrzymami francuskimi.

Z powodu pobytu króla Karola w Poczdamie, omawia prasa niemiecka szczegółowo stosunek Rumunji do Niemiec a potwierdzając zdanie tych, którzy utrzymują, iż między dwoma nierównemi państwami nie może być mowy o przymierzu, dodaje, że Rumunja liczyć może na pomoc niemiecką. Czy król Karol przybędzie także do Wiednia, jeszcze na pewno nie wiadomo. Wbrew zapewnieniom innych dzienników twierdzi *Münchener Allg. Ztg.*, że nie będzie on do Bukaresztu wracał przez Wiedeń.

*Pester Lloyd* odebrał natomiast wiadomość, iż bukareszteńskie sfery dyplomatyczne wypowiadają zdanie, że król Karol bawiąc za granicą nie mógł nie spotkać się z cesarzem Wilhelmem i Franciszkiem Józefem, ale spotkanie to w niczem nie wpłynie na sytuację polityczną.

Dn. 17 listopada rozpoczną się obrady parlamentu niemieckiego. Przed budżetem wejdzie na porządek dzienny projekt ustawy o kasach chorych. Budżet ma podobno zawierać wiele niespodzianek, bo we wszystkich gałęziach zarządu Rzeszy poczyniono znaczne zmiany. Między innemi podwyższono dodatek rządowy dla kas ubezpieczenia od wypadków i na starość o 13 miljonów.

Z powodu wytoczenia przez rząd francuski procesu arcybiskupowi z Aix, sprawa pojednania katolików z republikańską formą rządu dużo ucierpiała.

*Nowosti* zaznaczają, że na koszta wyżywienia ludności dotkniętych głodem gubernij Rosji, potrzeba conajmniej 240 miljonów rs. Tymczasem rząd przeznaczył na ten cel zaledwie 72 miljonów.

*National Ztg.* donosi, że w Serbji wzmaga się niechęć do Rosji. Pierwszemi jej powodami były: niegrzeczne przyjęcie króla Aleksandra w Petersburgu i niepowodzenie w Rosji subskrypcji na akcje serbskiego towarzystwa żeglugi.

Walka między dwoma stronnictwami irlandzkiemi zaostrza się a w dniu wyborów, w okręgu Cork dojdzie zapewne do punktu kulminacyjnego. Do walki wmięszały się także córki Parnella. Miss Anna wystosowała list do dziennika *United Ireland*, w którym pisze, iż nigdy nie wierzyła w szczerość liberałów angielskich. Pragną oni przeprowadzić zapomocą Irlandczyków demokratyczne reformy, aby potem, uzyskawszy zupełną niezależność, zająć się irlandzką „pustynią", może z niewiększą życzliwością, niż obecnie stronnictwo lorda Salisbury'ego. Druga córka Parnella pani Dickinson pisze z większą rezygnacją i Bogu przekazuje karę za zdradzenie jej ojca. Papiery po zmarłym przywódcy Irlandczyków, po części niebawem będą otwarte.

# Z różnych sfer i stron.

## Śmierć króla Murata.

III.

### Wykonanie wyroku.

Gdzież są towarzysze króla? Kapitan Pernice zabity, jenerał Franceschetti ciężko raniony i zamknięty razem z nim; pułkownik Natalli otrzymał silne cięcie pałaszem, kapitanowie: Lanfranchi, Biciani, Pasqualini i porucznicy: Molledo i Galvani niezdolni do walki. Nawet dwaj służący: Armand, który przybył naumyślnie z Paryża, aby się połączyć ze swoim panem i Boggi — także są poturbowani. Ani jeden z żołnierzy i majtków nie uchronił się przed poszukiwaniami i wszyscy zostali aresztowani.

W nocy, dnia 9-go października, jenerał Vito Nunziante, dowódca dywizji kalabryjskiej, przybył z nowemi siłami i natychmiast przedstawił się królowi Muratowi, którego traktował jako jeńca wojennego i oddawał mu wszelkie honory, należne wysokiemu stanowisku nieofortunnego bohatera. Codziennie nadciągają świeże oddziały wojska, a kurjerzy królewscy w ciągłych rozjazdach i utrzymują bezprzerwanie komunikację z dworem królewskim w Neapolu.

Dnia 10-go października ukazała się przed Pizzo flota angielska. Była chwila, że Murat mógł pomyśleć, iż będzie traktowany jako jeniec wojenny. Oficerowie mieli wolny dostęp do niego, wszyscy mogli go odwiedzać a jenerał Nunziante wysilał się na uprzejmość i wszystko robił, aby Muratowi osłodzić niewolę.

Zaraz nazajutrz, po wylądowaniu, król Ferdynand IV wiedział już o przebiegu wypadków. O godzinie 10-ej rano zebrała się w pałacu królewskim Rada stanu.— Dwie sztafety w odstępie godzinnym zostały wysłane do jenerała Nunziante, żeby zebrał sąd wojenny i w kwadrans po wydaniu orzeczenia, wyrok wykonał.

Orzeczenie sądu wojennego — to śmierć, gdyż inny werdykt był niemożebny. Oficerowie i żołnierze neapolitańscy, przyaresztowani wraz z królem Muratem, według rozkazu podlegają temuż samemu sądowi i wyrok ma być natychmiast spełniony. Jenerałowi Nunziante dano do zrozumienia, że gdyby inaczej postąpił, ryzykuje własną głowę. O egzekucji król Ferdynand miał być uwiadomiony bezzwłocznie.

* * *

W dniu 13 października 1815 r. zebrał się sąd wojenny, złożony z trzech pułkowników, porucznika, podporucznika, prokuratora jeneralnego sądu kryminalnego w Cosenzy i sekretarza. Obronę, powierzono porucznikowi sycylijskiemu Starage. Trzech oficerów, należących do składu sądu, było mianowanych przez Murata i ozdobionych orderem Obojga Sycylji.

Sąd obradował przez dwanaście godzin i w trzy kwadranse, po ogłoszeniu sentencji, nastąpiła egzekucja. Reporter Francisco Fuojo, udał się do więzienia i odczytał treść wyroku, nie wymieniając miejsca i godziny, w której miał być stracony. Mnrat wręczył mu list niezapieczętowany, z odciętym puklem swoich włosów i prosił go, aby do listu przyłączył minjaturę żony Karoliny, z którą się nie chciał rozstać i trzymał w ręce, do ostatniej chwili.

List brzmiał, jak następnje:

„Pizzo 13 października 1815 r.

Moja droga Karolino!

Fatalna chwila nadeszła. Za kilka godzin zostanę już wymazany z listy żyjących.

Nie będziesz już miała męża, a twoje dzieci ojca. Pamiętaj zawsze o mnie i niech wspomnienie o nieszczęśliwym, pozostanie w sercu twojem. Umieram niewinny i jestem ofiarą wyroku niesprawiedliwego Bywajcie zdrowi: Achillesie, Lucjanie, Letycjo i Ludwiko. Bądźcie zawsze godni swojego ojca. Pozostawiam was w kraju wrogim. Kochajcie się wzajemnie, a Bóg was pobłogosławi. Nie rzucajcie na mnie kamienia i myślcie o strasznem cierpieniu, jakie odczuwam w tym ostatnim momencie, będąc od was oddalonym. Jestem bez przyjaciół i nikt mi nawet ócz nie zamknie. Błogosławię was moją ojcowską ręką i przesyłam moje ostatnie uściśnienie.

Bądźcie zdrowi i jeszcze raz proszę, abyście nie zapomnieli o ojcu nieszczęśliwym.

Joachim".

* * *

Jenerał Nunziante, nigdy nie sądził, żeby obrady sądu, tak długo się przeciągnęły. Poprzedniego jeszcze dnia, wezwał kanonika Antoniego Masdeo, żeby był gotów i oddał Muratowi ostatnią usługę.

Gdy kanonik zjawił się w więzieniu, król kończył pisać list do żony. Podniósł się i przywitał księdza z całą serdecznością. Kanonik Masdeo przypomniał mu, że przed laty kilku był u niego na audjencji i prosił o pozwolenie zbierania składek, na odbudowanie kościoła w Pizzo Murat chętnie się zgodził i ze swojej kieszeni ofiarował 2 000 dukatów. Król sobie przypomniał ten wypadek.

Masdeo oświadczył, że przychodzi go prosić teraz o łaskę innego rodzaju.

— Cóż ja mogę panu teraz dobrego uczynić? — jestem sam nieszczęśliwy.

— Trzeba Naj. Panie, abyś się wyspowiadał.

— Nie — odpowiedział gwałtownie Murat — ja, nie popełniłem żadnego występku wobec Boga.

— Przypuszczam, że zawsze trzeba się pojednać z Najwyższym Stwórcą, przed którym staniesz za kwadrans.

Król, odrzekł ze słodyczą:

— Dobrze! niech i tak będzie. Ale czas jest tak krótki.

W tejże chwili, dozorca wydobył zegarek i powiedział, że pięć minut już upłynęło. Król ukląkł i z wielką pokorą, wyspowiadał się ze swoich grzechów.

Po skończeniu, rzekł:

— Chodźmy, mój ojcze! Niech się spełni wola Boga.

* * *

Ksiądz jednak się nie ruszał. Widocznie, skutkiem rozkazu wyższego, miał poleconem zażądać od Murata, że umiera, jako dobry katolik rzymski i w tym celu, podał mu papier do podpisu Król wziął za pióro, lecz cofnął się i stanowczo odmówił Masdeo zaczął go prosić gorąco i dowodził, że powinien zadać kłam wszystkim plotkom i wieściom, przedstawiającym go, jako bezbożnika Ten argument wystarczył i Murat podpisał odnośny dokument. Podszedł do księdza i jeszcze raz powtórzył: „Niech się stanie wola Boga".

Dozorca otworzył drzwi i król znalazł się na wąskiem i ciasnem podwórku więziennem. Ośmiu żołnierzy z bronią nabitą, oczekiwało delikwenta.

Zbliżył się do nich i rzekł:

— Nie wy jesteście winni mojej śmierci. Umieram z woli Boga.

Rozerwał na sobie ubranie odkrył pierś i zawołał:

— Strzelajcie. Nie obawiajcie się niczego i spełnijcie wolę Boga.

Oficer dowodzący zażądał, aby się zwrócił tyłem.

— Nigdy! Posiadam dość odwagi, aby umrzeć. Jeszcze szerzej roztworzył pierś i gromkim głosem zakomenderował: „Ognia!"

W tej chwili, rozległ się huk ośmin strzałów. Murat pochylił się, upadł i wyzionął ducha.

Gdy padał na ziemię, kanonik Masdeo dodał:

— Niech dusza twoja idzie w pokoju, przed tron Przedwiecznego.

Tak zginął jeden z najdzielniejszych jenerałów, jakich wydała epoka Napoleona I.

# LISTY „KURJERA POLSKIEGO."

*Poznań* 27 października.

W sprawie obsadzenia gnieźnieńsko-poznańskiej stolicy arcybiskupiej, zdecydował się rząd na krok stanowczy, bo oto organ kanclerza Capriviego *Norddeutsche Allg. Ztg.* oznajmia, że nominację otrzyma Polak. Wiadomość ta świadczyłaby o tem, że pruscy mężowie stanu, patrzący w przyszłość dalej, aniżeli szowiniści polakożerczy ze szkoły ks. Bismarcka, uważają za rzecz stosowną, zmienić względem nas dotychczasową taktykę, która była prowokacją bezrozumną, przynoszącą Niemcom wstyd i hańbę. Organ p. Capriviego uzasadnia to ustępstwo zrobione przez rząd Polakom, pisząc, że niesłusznem byłoby mieszać politykę ze stosunkami kościelnemi, że rząd przedewszystkiem powinien być zadowolonym z oświadczenia Polaków, którzy chcą być lojalnymi poddanymi pruskimi.

Obecne więc obsadzenie stolicy arcybiskupiej w Poznaniu duchownym polskiej narodowości, jest już rzeczą postanowioną i pozostaje do załatwienia kwestja osoby. W naszem obecnem położeniu jest to rzeczą niemałej wagi, albowiem od osoby przyszłego arcybiskupa zależeć będzie bardzo wiele.

Stanowisko władzy duchownej zostało też niezmiernie utrudnionem wskutek owej polityki kunktatorskiej, zainaugurowanej u nas przez ludzi nie liczących się z przekonaniami większości ogółu, którzy drogę prostą i pewną, uczynili śliską i niebezpieczną.

Drugą kwestją niemniej dla nas ważną, jest sprawa udzielania nauki języka polskiego w szkołach ludowych. Jak wiadomo, rząd zezwolił na wykład języka polskiego tylko, że ponieważ rozporządzeniu ministra przeciwni są nasi inspektorowie szkolni i radcy rejencyjni, zdołaliśmy naukę tę zaprowadzić zaledwie w trzeciej czy czwartej części szkół ludowych. To zachowywanie się władz niższych wobec rozporządzenia ministra, kompromitowało w wysokim stopniu najwyższą władzę pruską, dlatego, jak się dowiaduję, czuł się rząd zmuszony wydać ponowne rozporządzenie, a jednego z radców rejencyjnych poznańskich, najwięcej znienawidzonego przez ludność polską, przeniesiono w interesie służby do innej prowincji. Równocześnie przesłano rektorom poznańskim, znanym ze swej zaciekłości germanizatorskiej, rozporządzenie ministerstwa oświecenia, według którego wszystkie dzieci na życzenie rodziców mają prawo pobierania nauki języka polskiego. Rozporządzenie to wydano wskutek zażaleń rodziców polskich z niemieckiemi nazwiskami, których rektorzy uznawali za Niemców i z tej przyczyny odmawiali prawa brania udziału w nauce. Rozporządzenie to jest najprostszym aktem sprawiedliwości, ale ze względu na ów zanik powszechny poczucia sprawiedliwości Niemców wobec nas, jest zawsze godnym uwagi.

Natomiast w innych dzielnicach polskich, jak na Śląsku i w Prusach Zachodnich, nic się dotąd nie zmieniło pod względem wykładu języka polskiego. Rząd ignoruje braci naszych na Śląsku i w innych dzielnicach polskich, nie przyznając im prawa uczenia się ojczystego języka w szkołach, które lud własnym kosztem utrzymnje. Z najrozmaitszych okolic nadchodzą tam skargi do pism polskich, że system germanizacyjny nie został złagodzonym, ale obostrzonym. I tak w pewnej wiosce powiatu puckiego, landrat w towarzystwie inspektora powiatowego pozabierał dzieciom katechizmy polskie W innej miejscowości powiatu raciborskiego, kazał inspektor szkolny przynieść dzieciom książki do nabożeństwa i wszystkie wrzucił do pieca, ponieważ były to książki polskie. Rodzice inspektora zaskarżyli za poszkodowanie własności, ale — kruk krukowi oka nie wykole — sąd skargę odrzucił, bo polską książkę do nabożeństwa w ręku polskich dzieci uznał za zdrożny środek agitacyjny w celach wrogiej państwu niemieckiemu polskości. To zachowanie się władz tutejszych wobec ludności polskiej, przyczynia się w najwyższym stopniu do jątrzenia nienawiści rasowej, którą dziś już przejęły się najszersze warstwy ludu.

# KRONIKA LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

△ *Wiadomości numizmatyczno-archeologicznych* Nr. 3 opuścił prasę drukarską i zawiera treść następnjącą: Teodora Wierzbowskiego, sławetnego profesora literatury polskiej na uniwersytecie warszawskim, wykładanej przezeń *po rosyjsku* (!) rzecz „o dnkatach Wład. Łokietka i Aleksandra Jagiellończyka"; prof. Piekosińskiego „Słowo o obronie autentyczności dnkata Władysława Łokietka"; Edmunda Diehla „Pieczęć mała Stefana Batorego" i inne artykuły, oraz kronika są bardzo ciekawe i nauczające.

△ Głośna antorka niemiecka, pisnjąca pod psendonimem: Ossip Schubin, skończyła nową powieść p. t. „*Thorschluss Panik*" i dedykowała ją księżnej Bismarck.

△ Duński minister sprawiedliwości wydał w tych dniach rozporządzenie, nakazujące skonfiskować duńskie tłumaczenie powieści Maupassant'a „*Belami*". Rozkaz ten jest nieco spóźniony, albowiem cały nakład dawno już został rozchwytanym.

△ W nauce stenografji polskiej mamy do zanotowania nowy postęp. P. Poliński, dyrektor sejmowego biura stenograficznego ułożył nowy sposób skrócania wyrazów, zapomocą którego można będzie o jedną trzecią część szybciej stenografować. Wynalazek ten ogłosi on niebawem w osobnym dodatku do praktycznej nauki stenografji polskiej.

△ Pięćsetnego numeru doczekał się już tygodnik warszawski *Wszechświat*, co nie jest rzeczą tak zwykłą w istnieniu czasopism naukowych u nas. Próby, czynione dawniej z wydawaniem również pism popularnych, poświęconych naukom przyrodniczym, nie miały dość szczęścia, czyli mówiąc realniej, nie doznały odpowiedniego poparcia. Wydawane przed *Wszechświatem* pismo: *Przyroda i przemysł*, zmieniając swych właścicieli, ostatecznie zeszło z widowni. Przeszłość więc nie była wcale zachęcająca dla tych, którzy podejmowali nowe usiłowania z prowadzeniem nowego pisma popularno przyrodniczego. Ani wzorów do naśladowania nie miano, ani pewności otrzymania materjalnej pomocy ze strony czytelników. Potrzeba też było dużej wytrwałości ze strony grona kierowników *Wszechświata*, ażeby nie zrazić się ciężkiem torowaniem sobie drogi na polu czytelnictwa. Silnej woli jednak i gorliwej pracy wydawcom i redaktorom pisma nie zabrakło i dziś osiągnięty już przez nich rezultat przedstawia się o tyle poważnie, że daje im przeświadczenie o użyteczności ich pracy wobec uznania, jakie sobie *Wszechświat* jedna coraz bardziej. W społeczeństwie naszem znajomość nauk przyrodniczych stoi bardzo nizko, pismo więc, naukom tym poświęcone i traktujące o nich w sposób popularny, powinnoby znaleźć dla siebie grono licznych czytelników, zwłaszcza skoro tak, jak *Wszechświat*, spełnia swoje zadanie sumiennie i nader pożytecznie. Dlatego szerszy ogół nasz powinien żywem zainteresowaniem się dopomódz *Wszechświatowi* do ciągłego rozwoju w dalszych jego pracach.

△ Atelier otworzyła we Lwowie Aniela Pająkówna (ulica Garncarska 24) która przez pięć lat kształciła się w Paryżu pod kierunkiem takich mistrzów jak: Carolus Durand, Courtois i Henner Niedawno w salonach krakowskim i lwowskim zwracał uwagę portret Mieczysława Pawlikowskiego jej pędzla, pełen barwy, życia i wybornej charakterystyki. Portret ten wyróżniał się na wystawie, i mówił bardzo wiele o talencie młodej artystki, posiadającej zresztą najchlubniejsze świadectwa od swoich paryskich mistrzów. Nie wątpimy, że panna Pająkówna zajmie wkrótce w świecie artystycznym należne jej miejsce, a pozyska sympatję i poparcie publiczności. Młoda artystka udziela lekcyj rysunków i malarstwa.

# Kronika zamiejscowa.

## KURJER GDAŃSKI.

* W *Pielgrzymie*, wychodzącym w Zachodnich Prusach, czytamy: „W niedzielę, w d. 18 b. m., zebrało się w strzelnicy w Sztumie przeszło 30 osób, do różnych należących stanów, w celu założenia tu Towarzystwa polsko-katolickiego. Rękodzielnicy nasi z miasta niemal wszyscy się stawili, a kilku gospodarzy nawet z daleka przybyło, lecz niemile natomiast dała się odczuć nieobecność kilku z większych naszych obywateli z okolicy, którzy nazwiskiem i znaczeniem przysporzyliby założyć się mającemu Towarzystwu członków i powagi. Do Towarzystwa przystąpiło zaraz 30 członków. Wybrano do Zarządu: p. lekarza dra Morawskiego ze Sztumu za przewodniczącego".

## KURJER WIELKOPOLSKI.

* Że pod zaborem pruskim w szkolnictwie dotąd żyją tradycje bismarkowskie, tego dowód znajdujemy w świeżym fakcie, jaki podają dzienniki poznańskie. Otóż niejaki p. Viedt, nauczyciel gimnazjalny w Gnieźnie, zapisał ucznia Hamerlinga, Polaka z dziada i pradziada, pomimo jego protestu, jako ucznia narodowości niemieckiej. Gdy Hamerling na wezwanie p. Viedta, ażeby Niemcy powstali, nie podniósł się, oświadczył p. Viedt, że mimo to do Niemców go zaliczy, bo nie może pozwolić, aby on dla jakiegobądź interesu do Polaków się zaliczał, zwłaszcza, że ma niemieckie nazwisko, i że ks. Kr. z Gniezna, przyprowadzając go do seksty, za Niemca podał. Hamerling temu zaprzeczył, podając, że w klasie uznawał się publicznie, i jawnie za Polaka. — Komentarze tu zbyteczne. Czyż odpowiedniem jest, aby szkoła zajmowała się polityką? Hamerling zresztą ma już 14 lat — w którym to wieku może obrać sobie religję, jaką chce, dlaczegóżby mu nie wolno było, gdyby nie był Polakiem, zostać nim? I do czego taka metoda prowadzi? Tylko do rozjątrzenia, bo zapisanie Hamerlinga na Niemca, niezdolne jest w nim zmienić poczucia i świadomości jego narodowości. — Z bibljoteki uczniom książek polskich nie wydają, a lekcje polskie skreślone zostały z planu, kiedy za rządów zmarłego dyrektora Methnera jeszcze się w nim znajdowały.

## KURJER WARSZAWSKI

* Warszawski sąd okręgowy wzywa do powrotu następujące osoby: 1) Josla Szpiro, 2) Gabrjela Sznalera, 3) Edwarda Lukę, 4) Kazimierza Światowskiego, 5) Lewka Schinkmanna, 6) Jankla Wyszogroda, 7) Dominika Frejtaga, 8) Mordkę Feigelbluma, 9) Chaima Horowitza, 10) Łaję Schenbergównę, 11) Mendla i Małkę Schenbergów, 12) Emilję, Szmula, Ludwika i Adolfa Stabholzów, 13) Szlomę, Surę, Wolfa i Frimetę Szlamczyków.

Łomżyński urząd gubernialny wzywa również do powrotu: Adama, Franciszka i Jana Milewskich, Zeliga i Ryfkę Brodzkich, Okuna Kalinę, Karolinę Kosztowną i Stanisława Kostkę Zarembę.

Wszystkie te osoby w przeciągu sześciu tygodni mają się zgłosić do odnośnych urzędów i zameldować. W przeciwnym razie grozi im zesłanie na Syberję sposobem administracyjnym.

## KURJER WIEDEŃSKI

* Cesarz przyjmował księcia Albrechta Wirtemberskiego na audjencji, poczem złożył mu wizytę w przeznaczonym mu apartamencie w Burgu. O godz. 6 wieczorem odbył się galowy obiad w wielkiej galerji pałacowej w Schönbrunn, na którym, prócz Cesarza, księcia Albrechta, kilku arcyksiążąt, ministrów i dostojników, znajdował się poseł wirtemberski, baron Mancler. Książę Albrecht, jak wiadomo, przybył do Wiednia, aby urzędowo uwiadomić Cesarza o wstąpieniu Wilhelma na tron wirtemberski

* Ze Zwarnika w Bośnji donoszą, iż 24 b. m. dało się czuć wieczorem trzęsienie ziemi, które trwało 19 sekund. Kierunek trzęsienia był północno południowy.

* Głośna śpiewaczka, Marja Wilt, która przed kilku tygodniami odebrała sobie życie przez wyskoczenie oknem, złożyła, jakeśmy w swoim czasie pisali, w Towarzystwie ubezpieczeń w Gracu 300.000 złr., od których miała pobierać dożywotnią rentę, w zamian za co, kapitał po jej śmierci przechodził na własność Towarzystwa. Zanim pierwsza renta była płatną, artystka popełniła samobójstwo, owe 300 000 złr. dostałyby się tedy Towarzystwu, które nie zapłaciło grajcara. Spadkobiercy wszakże niezwłocznie po śmierci artystki zakwestjonowali ważność układu z Towarzystwem, na zasadzie, iż pani Wilt, zawierając go, nie była w posiadaniu wszystkich władz umysłowych. Rozpoczęto rokowania, celem polubownego załatwienia sprawy, lecz te spełzły na niczem, i spadkobiercy pani Wilt występują sądownie przeciw Towarzystwu „Assicurazioni Generali" o unieważnienie układu i zwrot kapitału 300.000 złr.

* Z Berna donoszą, iż na stacji Schreibwald na berneńskiej kolei lokalnej, przez otwarte drzwi kuźni dano dwa strzały śrutowe, z których jednym, Riesner, został raniony w ramię, drugim zaś, Rieger, w głowę. Napastnicy uciekli, a dotąd nie natrafiono na ich ślady. Rany robotników nie są śmiertelne, dosyć jednak ciężkie

## KURJER BUDAPESZTEŃSKI

* Donoszą z Preszburga: Kilkaset metrów od miejsca, gdzie w r. 1883 Hugo Schenk zamordował Różę Ferenczy i obciążywszy trupa kamieniami wrzucił do Dunaju, znaleziono resztki zwłok kobiecych, które według orzeczenia lekarzy, najmniej pięć lat leżeć musiały w wodzie. Nie ulega prawie wątpliwości, że są to zwłoki nieszczęśliwej Róży Ferenczy, których napróżno niegdyś poszukiwano.

* Donoszą z Osieku, iż 24 b. m. w Salatynie, nieopodal koszar żandarmskich, dwóch po węgiersku ubranych mężczyzn zastrzeliło żandarma, który aresztował ich, żądając legitymacji. Zbrodniarze uciekli, są jednak znani w Salatynie W ostatnich czasach w okręgu salatyńskim, zamordowany został rządca dóbr Molmar, dzierżawca Kerpner, a obecnie żandarm. Wzburzenie między ludnością wielkie.

## KURJER BERLIŃSKI

* Z Weidenau w Prusach, donoszą, że pewna kobieta, nazwiskiem Frisch, w ostatnich czasach zamordowała troje swoich dzieci. Ostatnie, trzyletnią dziewczynkę, wrzuciła do wody, a gdy dziecko, krzycząc: mamo! chciało się wydobyć na brzeg, odtrąciła je nogą, do czego się sama w sądzie przyznaje. Siedmioletni jej synek zeznał, że chciała go kiedyś wepchnąć do głębokiego jaru, chwycił ją jednak tak mocno za suknię, że go oderwać nie mogła. Zapowiedziała mu, że go zbije na śmierć, jeżeli piśnie słówko przed ojcem. Przedtem udusiła w łóżku 18-miesięczne dziecko i zabiła niemowlę przy piersi, ścisnąwszy je w powijakach. Straszliwa ta zbrodniarka cierpi na epilepsję, niektórzy jednak twierdzą, że udaje. W każdym razie Frisch jest chora umysłowo.

## KURJER KIJOWSKI.

* W tych dniach zmarł w Micowcach włościanin Fedko Romaniuk, w 130 roku życia.

## KURJER BIAŁOGRODZKI.

* *Male Novine* przynoszą wiadomość, że studenci białogrodzcy założyli polityczny związek „Pobratimstvo", które wydawać będzie własnym nakładem czasopismo. Do zarządu wybrano następujących studentów: Andrzeja Filipowicza, Arsa Hicza, Tichomira Pindicza i Dragomira Wasowicza. Związek mieć będzie na oku wyłącznie cele patrjotyczne.

## KURJER KONSTANTYNOPOLITAŃSKI.

* Nowy gubernator Albanji Kerim basza, jak pisze *Glas Crnagorca* ma być zdolnym wojskowym i człowiekiem bardzo energicznym. Ponieważ Porta dała mu zupełną władzę nad prowincją, przeto należy się spodziewać, że nowy gubernator chwyci się środków radykalnych i ukróci samowolę Albańczyków. Wśród Albańczyków panuje niezadowolnienie z powodu nominacji Kerima-baszy i niektórzy z przywódców band zbójeckich grożą dziś już Kerimowi śmiercią.

# ROZMAITOŚCI.

**Parnell** umarł bez testamentu. Przed ślubem napisał wprawdzie testament, w którym spadkobierczynią swoją mianuje tę, którą następnie pojął za żonę, nie wiedział wszakże, iż małżeństwo unieważniło ów testament. Pani Parnell zatem otrzyma tylko część wdowią, a mianowicie połowę majątku ruchomego i trzecią część nieruchomości. Stan zdrowia pani Parnell ciągle jeszcze budzi poważne obawy. Nie chce ona prawie wcale przyjmować pokarmów i cierpi na bezsenność.

**Młody król serbski** miał w tych dniach oryginalnego gościa w swoim pałacu. Z przebywającej chwilowo w Belgradzie menażerji uciekł pawian, a ścigany przez służbę, przeskoczył przez wysoki mur, okalający ogród królewski i tam ukrył się śród wierzchołków drzew. Wypędzony wszakże z tej kryjówki, przesadził kratę ogrodową i dostał się na dziedziniec pałacowy, gdzie otoczony został żandarmami i żołnierzami, lecz zanim się ci obejrzeli, małpa po nad ich głowami stłukła szybę i dostała się do pokoju straży. Ztamtąd, uciekając ciągle przed prześladowcami, wyleciała na korytarz i wskoczyła przez otwarte okno do sypialni królewskiego strzelca przybocznego, jednym susem siadła na łóżku i wyszczerzyła zęby na sprzątającą pokojówkę, która, krzycząc w niebogłosy, uciekła. Tu nareszcie udało się schwytać zbiega, który, broniąc się, strzaskał kilka przedmiotów, podrapał kilka osób i sam się zranił odłamkami szkła z szyby.

# NA ZIEMI PIASTÓW.

67) POWIEŚĆ

JÓZEFA ROGOSZA.

(Ciąg dalszy).

— I cóż, dalekoś zaszedł? — syn pytał.

— Jam już mamusię całkiem opanował i ta mi z pewnością nie przeszkodzi — ojciec odpowiedział — ale ponieważ nie ona jest ostatecznym moim celem, więc na ciąg dalszy trzeba jeszcze zaczekać, poczem zakończenie niewątpliwie nastąpi... Ty jednak, który odrazu wziąłeś się do zakończenia, powiedz mi, jakieś dotąd odniósł sukcesy?...

— Żadne.

— Żadne? — ojciec powtórzył, usta otwierając. Tego byłbym się znowu nie spodziewał... Tyle czasu zmarnować i kroku nie postąpić, to zawiele... Jak widzę, będę cię musiał prędzej zluzować, niżem sam chciał.

— Zobaczymy, czy więcej osiągniesz. Wiesz co, ojcze, mnie się zdaje, że nie tylko ani ja, lecz ani ty, w ogóle nikt na świecie nie podbije tej kobiety.

— Nikt? Ciekawym dla czego?

— Bo to jest kokietka na zimno.

— Na zimno? — ojciec powtórzył, palec do góry podnosząc, przyczem usta znów otworzył. Chwilę tak siedział rozważając, potem rzekł:

— Może masz i rację, o takich ja zawsze utrzymuję, że są najgorsze. Ale powiedz mi, Leonardzie, z czego ty to właśnie wnioskujesz?

— Z wszystkiego. Nie raz mi to już na myśl przychodziło, ale dopiero dziś bardziej się w tem utwierdziłem. Chcąc w jakikolwiek sposób dojść do porozumienia, zacząłem chwalić jej bransoletkę, aby raz już przecie zacząć mówić o czemś takiem, co z nią jest bardziej złączone.

— Rozumiem... rozumiem — przerwał ojciec — tak uczy dobra metoda.

— Otóż ledwiem wspomniał o bransoletce, ona zaczęła ją zaraz rozpinać. Nie udało się... Wtedy z najobojętniejszą w świecie miną wyciągnęła ku mnie rękę, mówiąc: „Niech pan spróbuje." Wziąłem się do rzeczy, ma się rozumieć tak, żeby jej nie odpiąć, tymczasem przypatrywałem się jej ręce aż powyżej kostki. Warto widzieć... Toczysta... biała... ciepła... Ty zaraz byś powiedział: *Prachtvoll! Superbe!*

Stary hrabia językiem mlasnął i oczy jego blasku nabrały.

— Mów dalej, mów dalej... Chociaż wiesz, bardzo mnie to zastanawia, jakim cudem mogłeś zajść aż tak daleko, a jam tego nie widział. Tyleś sprytu okazał i tak mnie w pole wyprowadziłeś, że nie tylko ciebie, nawet siebie zaczynam się wstydzić. Ale mów dalej, mów!

— Gdym tak jej rękę w mojej trzymał, pomyślałem: trzeba ją uścisnąć! Zobaczymy co z tego wyniknie.

— I uścisnąłeś? — ojciec niecierpliwie podchwycił.

— Uścisnąłem.

— Cóż ona na to?

— Nic. Chwilę jeszcze pozwoliła podziwiać swoją rękę, potem cofnęła ją łagodnie. Spojrzałem na nią. Wyglądała jak zawsze. Ani była bledsza, ani bardziej czerwona i spojrzenie miała tak spokojne, jakby się zgoła nic nie stało.

— To okropne! przerażające! — zawołał stary hrabia, nadspodziewanie szybko z miejsca się zrywając. — Ona widać nic nie czuje, kobieta zaś, która nie czuje, to potwór! Ktoby był coś podobnego przypuścił, wygląda tak przyzwoicie i ja ją dotąd miałem za porządną kobietę! Chociaż i to prawda, że umie grać komedje. Przypominasz sobie wtedy, kiedy to ta sławna awantura była w kościele? Chciała nas odurzyć tam pod krzyżem... Kto inny może byłby poszedł na lep, lecz nie ja, stary wróbel!..

— I nie ja — syn dorzucił.

— Spodziewam się, boś także z pieluch wyrósł. Kobieta na zimno, na zimno — mówił dalej po pokoju chodząc. — Ale nie sądź, żeby i na takie nie było sposobów. Są, są, tylko trzeba wielkiego zachodu. Znasz przecie przysłowie, które powiada *par amour, ou par force!* W tej sentencji, mój kochany, mieści się prawda głęboka.

— Być może — syn odrzucił — gdy jednak miłość potrzebuje czasu i udawania, które jest niezmiernie męczące, drugi zaś środek jest ponoś zanadto ryzykowny, a więc ja prawdopodobnie dam wszystkiemu pokój.

— Rzeczywiście?

— Nie ciesz się tylko przedwcześnie. Przecie nie powiedziałem, żem już broń złożył.

— Poczekam poczekam, mój Leonardzie, ale dałby Bóg, żebyś się jak najprędzej do reszty zniechęcił. Potem przyjdzie kolej na mnie i dopiero wtedy przekonasz się, co znaczy rutyna. Przypominasz sobie, jakem ci raz mówił, że my będziemy na zwierzynę czatowali, a mąż będzie gonił. Czy moja przepowiednia może się nie sprawdza? Ilekroć w Trzcińcu jesteśmy, rzadko się pokazuje, a dziś pozwolił im nawet samym wyjechać, bo ten gruby szlachcic, który tak pije, że o Bożym świecie zapomina, nie może być przecie uważany za ich opiekuna. Zaczął więc gonić, zaczął, a jak dobrze pójdzie, będzie jeszcze lepiej gonił. Ty kapitulujesz, lecz ja nie ustąpię, bo to by było niegodne stanu rycerskiego. He, he, he, my się nie damy, rutyna to rzecz najważniejsza

Dnia tego każdy z naszych znajomych w innem usposobieniu kładł się spać. Hr. Leonard, ziewając, badał się, czy go co nie boli i czy mu nie jest zimno. Hr. Artur snuł plany daleko sięgające i uśmiechał się pod pierzyną, którą nakrywał się tak zimą, jak latem.

Miliński kładł na poduszkę głowę strapioną, kłopoty jego bowiem codzień większe się robiły. Pan Bielski. przypomniawszy sobie szampana, który pił, uznał, że lepszy on bez porównania, niż ci, co go nim częstowali. Pani Eleonora myślała w jaką suknię ubierze się dnia następnego rano, a w jaką popołudniu. Hrabina, zirytowana na służącą, która ją nie dość zgrabnie rozbierała, usypiając złorzeczyła wszystkim sługom bez wyjątku, nazywając ich największą plagą ludzkości. Nareszcie Antosia, ułożywszy do snu dzieci i zmówiwszy pacierz przed swojem łóżkiem, przypomniała sobie wszystko, co tego dnia widziała i słyszała, a gdy znużenie zaczęło jej powieki zamykać, cicho westchnęła:

— Boże! Boże! czemu się one tak kompromitują.

X.

Prawdę powiedział pan Bielski, że hrabina lubiła go, jak pies jeża. On wiedział o tem, ona zaś wcale się z tem nie taiła. Między temi dwiema osobami dobra harmonja trwała ledwie jedną dobę. Gdy ta upłynęła, wszystko się zmieniło Pierwszego dnia pani Klementyna badała nową osobistość jak nauczyciel ucznia, zażywając ze stron rozmaitych. Wszakże gdy się przekonała, że zachwalany przez zięcia wujaszek jest gorszy od niego samego, powiedziała zaraz córce, iż bardzo wielkie stało się nieszczęście, że taka figura do Trzcińca przyjechała. I nie mogło być inaczej. Ona była zanadto wymagająca, pan Bielski zanadto prawdomowny, przytem rubaszny. Co miał w sercu i w myślach, to i na języku, w komplementa się nie bawił, prawdę ciął od ucha, na nikogo się nie oglądając. Ileż to razy w pierwszych zaraz dniach się zdarzyło, że gdy hrabina rozwijała przy obiedzie tę, lub ową ze swych licznych teoryj, z których jedna była piękniejsza, niż druga i gdy gospodarz sam słuchał ich w milczeniu, mając na talerz oczy spuszczone, pan Bielski poruszał wąsami i na głos cały wołał:

— Jechałże ich sęk z takiemi zasadami!

Chociaż hrabina niejednokrotnie dała mu do zrozumienia, że damom nigdy się nie oponuje, najmniej zaś w ten sposób i lubo raz wprost mu powiedziała, że jego postępowanie jest brutalne, szlachcic nie wziął tego sobie do serca i dalej swoje robił. To ją tak dla niego usposobiło, że z nim nawet rozmawiać nie chciała.

— Arogant, brutal, a w dodatku głupi! — mawiała do Eleonory. — Wielebym dała za to, żeby tego nieznośnego dziada tu nie było.

Pan Bielski odpłacał jej pięknem za nadobne i także unikał z nią nietylko rozmowy, nawet spotkania.

*(Ciąg dalszy nastąpi).*

# OD WYDAWNICTWA.

Upraszamy Szanownych Czytelników o rychłe odnowienie prenumeraty.

„Kurjer Polski“ kosztuje:

**W miejscu:**

| | | |
|---|---|---|
| Miesięcznie . . . | **1** złr. | **35** ct. |
| Kwartalnie . . . | **4** „ | — „ |
| Półrocznie . . . | **8** „ | — „ |
| Rocznie . . . . | **16** „ | — „ |
| Za odnoszenie do domu miesięcznie | — | „ **15** „ |

**Na prowincji**
z przesyłką pocztową:

| | | |
|---|---|---|
| Miesięcznie . . . | **1** złr. | **70** ct |
| Kwartalnie . . . | **5** „ | — „ |
| Półrocznie . . . | **10** „ | — „ |
| Rocznie . . . . | **20** „ | — „ |

**W Niemczech:**

Kwartalnie . . . **5** złr. **80** ct.

**We Francji, Anglji, Włoszech, Ameryce i t. d.**

Kwartalnie . . . **6** złr. **70** ct.

Przedpłatę wysyłać należy wprost do **Administracji *Kurjera Polskiego* w Krakowie, ul. Szewska l. 7, I. p.**, gdyż w razie przeciwnym nie możemy odpowiadać za zwłokę w posyłce.

☛ **Wszyscy nowo przystępujący abonenci otrzymają *bezpłatnie* początek drukującej się powieści Józefa Rogosza p. t.: „Na ziemi Piastów“.**

☛ **Ci z nowych abonentów, którzy złożą prenumeratę przynajmniej ćwierćroczną, otrzymają jako premję bezpłatnie, bardzo zajmujące dziełko A. Rybowskiego p. t. „Baśnie ludu polskiego“, pięknie ilustrowane przez J. Kruszewskiego.**

☛ **Nowi półroczni i roczni abonenci otrzymają także *bezpłatnie* jednotomową powieść Piotra Jaxy Bykowskiego p. t.: „Maleparta“.**

# Kronika miejscowa.

*Kalendarz.* Dziś: śś. Zenobjusza i Zenobji m., jutro: św. Wolfganga b.

*Rocznice. Dnia 30 października 1749 r.* Adam Komorowski, prymas Królestwa polskiego przywdziewa paljusz kardynalski w katedrze na Wawelu.

Król August III. we wszystkim ulegał Rosji, jej zawdzięczając koronę polską. W czasie wojen, które mocarstwa zachodnie między sobą toczyły, wojska rosyjskie przechodziły bez pytania o pozwolenie przez Polskę na Zachód, jako sprzymierzeniec jednej ze stron walczących. Nie dość na tem, bo wracając, zatrzymywały się w Polsce i służyły do wywierania nacisku na politykę polską. Gdy d. 6 października 1738 zebrał się Sejm w Warszawie, posłowie województw kijowskiego, bracławskiego i wołyńskiego zażądali, aby król domagał się wyjścia wojsk moskiewskich a poseł podolski domagał się nawet wydania manifestu przeciw bezprawnemu przebywaniu Moskali w Polsce. Wniesiono też sprawę pomnożenia wojska i domagano się gwałtownie, aby Polska miała siłę zbrojną, dostateczną do poskromienia zuchwałych sąsiadów.

*Dnia 30 października 1738 roku odezwał się w Sejmie kasztelan wiślicki, Konarski,* w te słowa: „Na cóż się przydadzą wszelkie volumina praw, na co się przydadzą skargi i expostulacje z postronnymi, gwałt czyniącymi sąsiadami, jeżeli proporcjonalnego do obszerności królestwa znacznego wojska mieć nie będziemy ad manutentionem tychże praw, oraz adtnitionem honoru W. K. Mości. Niechaj nam żadne sposoby nie będą za ciężkie na własne życia, fortun i honoru naszego obronę.“ Na poparcie tego żądania wystąpili i posłowie wojskowi, domagając się pomnożenia wojsk. Ale wszystko to sprzeciwiało się widokom Augusta III-go, bo uchwalenie pomnożenia wojska skierowane przeciw Rosji, byłoby zachwiało ową niewolniczą uległość, jaką August III-ci Rosji okazywał. To też dokładano wszelkich starań, by do uchwały nie dopuścić, aż wreszcie skutkiem zabiegów królewskich Sejm zerwany został i rozszedł się, żadnej nie powziąwszy uchwały.

**Restauracja Wawelu.** Galicyjska apatja mogłaby wejść w przysłowie, jak angielska flegma lub francuzka blaga. Galicja jest jak owa śpiąca królewna, z tą tylko różnicą, że nie ma na niej kosztownych szat, ale łachmany, i że jeżeli ją kto budzi, to nie jest to uroczy królewic, ale jakaś sprawa o propinację, czy emigrację, arystokratyczny ślub, powódź lub wybory. Niemal każdy z wybitniejszych mężów w Galicji snuje zbawienne projekty dla zbawienia kraju, ale te projekty pozostają zawsze w sferze szylerowskich ideałów. Słusznie też możemy w tej mierze powołać się na to, cośmy w artykule „Upadek Krakowa“ powiedzieli w sprawie odnowienia Wawelu.

Jedynie bowiem kasa oszczędności miasta Krakowa, choć do tego wcale nie obowiązana, za inicjatywą dyrektora Ślęka a z okazji 25 letniego jubileuszu istnienia kasy, ofiarowała wspaniałomyślnie 28.000 złr. na odrestaurowanie kaplicy Zygmuntowskiej na Zamku Nie zdaje nam się, aby ofiarę tę należycie u nas oceniono, biorąc się raźno i z zapałem do rozwinięcia energicznej akcji za restauracją Wawelu. Posłuchajmy więc, co mówią o tem obcy, mianowicie: *Internationale Sparkassen Rundschau*, w numerze z 25 września b. r.: „Jak szlachetny a zarazem pełny pietyzmu i prawdziwie patrjotyczny duch ożywia naczelników krakowskiej kasy oszczędności, dowodzi tego niedawno przez Wielki wydział administracyjny powzięte postanowienie aby przy uroczystości 25-letniego jubileuszu założenia Kasy oszczędności poświęcić 28.000 złr. na zupełne odrestaurowanie kaplicy Zygmuntowskiej na Wawelu, tej kamiennej pamiątki dawnej wielkości i potęgi Polski. Ten prawdziwie patrjotyczny czyn nie ograniczy się tylko do Krakowa, lecz przeciwnie, jak daleko mowa polska sięga, powitają o nim wiadomość wszyscy z najwyższą radością, *gdyż da on impuls do oddawna zapowiedzianej, z upragnieniem oczekiwanej zupełnej restauracji Wawelu*“.

Nawet szowinizm Niemców i wrodzona im antypatja do Polaków, ustąpić musiały wobec tak wzniosłego dzieła. Godzi się przeto przypomnieć, że odnowienie Wawelu byłoby jedynym z dowodów żywotności Galicji, dowodów, któremi nigdy nie zalewała dotąd świata.

**Nabożeństwo żałobne.** Za spokój duszy ś. p. dra Maksymiljana Nowickiego, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, członka czynnego Akademji Umiejętności i t. d., odprawioną będzie w pierwszą rocznicę jego zgonu Msza św. w kaplicy Cudownej Matki Boskiej u OO. Karmelitów na Piasku, w sobotę o godz. 9 rano.

**Za duszę** ś. p. Henryka hr. Wodzickiego odprawioną została wczoraj msza w kościele św. Barbary, na której, prócz rodziny, była znaczna liczba krewnych i przyjaciół zmarłego. Mszę św. odprawił ks. Chourain.

**Pobyt JE prezydenta Zborowskiego** w Wiedniu, jest w związku z żądaniem powiększenia sił sędziowskich w okręgu tut. sądu krajowego wyższego, a w szczególności zwiększenia personelu w sądzie krajowym cywilnym, oraz otwarcia sądów delegowanych cywilnego i karnego dla gmin wiejskich obwodu krakowskiego, wreszcie podniesienia adjutów auskultantom sądowym z 500 i 600 złr. na 700 i 800 złr. rocznie — P. prezydent ma także domagać się budowy nowego domu więziennego, w jednej z odleglejszych dzielnic m. Krakowa.

**Prezydent miasta dr. Szlachtowski** wyjechał przedwczoraj wieczór do Wiednia, z radcami pp.: Muczkowskim i Mendelsburgiem, w celu zasięgnięcia bliższych wiadomości, odnoszących się do decentralizacji kolei państwowych. P. prezydenta zastępuje w urzędowaniu p. wiceprezydent Friedlein.

**Składka**, zebrana w niedzielę podczas mszy św. w kościele N. P. Marji, przyniosła 137 złr. 77 ct. Z sumy tej wydano na orkiestrę i inne potrzeby 48 złr., a pozostałe 89 złr. 77 ct. oddano do dyspozycji komitetu restauracji kościoła N. Marji Panny, który wszystkim, co się przyczynili do owej składki, serdeczne wyraża podziękowanie.

**Śluby.** Wczoraj o godz. 11 rano pobłogosławił JE. kard. książe-biskup krakowski ks. Dunajewski, w kaplicy swej, związek małżeński p. Aleksandra Laskiego, syna ś. p. Władysława i Stefanji z hr. Ilińskich, z panną Michaliną Ordężanką, córką p. ministra pełnomocnego francuzkiego, Władysława Ordęgi i ś. p. Jadwigi z hr. Czapskich. W orszaku weselnym znajdowały się rodziny pana młodego i panny młodej oraz ks. Dominikowie Radziwiłłowie, pp. Kaszowscy, hr. Breza z W. Ks. Poznańskiego, Osiecimscy i w. i. — F. Ordęga podejmował gości ucztą w salonach Grand-hotelu. Państwo Młodzi wyjechali do majątku swego Rosalina, w Królestwie Polskiem.

W kościele św. Florjana, o godzinie $6^1/_2$ wieczorem wczoraj, pobłogosławił ks. Stachowicz związek małżeński, zawarty po między panną König, córką c. k. oficjała inżynierji wojskowej w Krakowie, a panem Stanisławem Wajdą, nauczycielem tutejszej szkoły ludowej na Kleparzu. W czasie ślubu chór amatorów pod dyrekcją p. Michała Świerzyńskiego, odśpiewał na 4 głosy męzkie „Veni creator“ Freyera, i „Ave maris stella“ Kothego. Orszak weselny podejmowali następnie gościnnie rodzice Panny Młodej.

**Malarze krakowscy**, pp. Tondos, Wł. Tetmajer, Wodzinowski i kilku innych, zaproszeni zostali przez kolegę swego, p. Piotra Stachiewicza, który obejmuje kierunek artystyczny *Tygodnika Ilustrowanego*, do współudziału w pracy.

**Na nowo zbudowanym pomniku** dla ś. p. M. Zyblikiewicza, wykutym zostanie następujący napis: „Kraj, Mikołajowi Zyblikiewiczowi, swemu marszałkowi, * 1823 † 1887“. Pomnik ten kompletnie wykończony będzie przed niedzielą.

**† Zmarli.** Zuzanna z Cerbów Fischerowa, wdowa po b. kupcu i obywatelu m. Krakowa, ur. 1820 r. zmarła tutaj dnia 28 b. m. Ś. p. Zuzanna znaną była ze swej pobożności, dobroczynności i cnót obywatelskich. R. i. p.

**W sprawie drożyzny mięsa** i odbytej odnośnej ankiety, o czem pisaliśmy w dniu wczorajszym, dodać nam należy, iż prof. dr. Walentowicz wykazał dokładnie, że ze względu na niebezpieczeństwo łatwego przeniesienia księgosuszu, oraz ze względu na stosunki handlowe w kraju, nie można żądać otwarcia sąsiednich granic. Ankieta zatem przyjęła radykalny wniosek p. Walentowicza już poprzednio kilkakrotnie poruszany, a zalecający wybudowanie dwóch hall na mięso (jednej przy rogatce podgórskiej a drugiej przy rogatce zwierzynieckiej), w którychby sprzedawane było mięso nadsyłane z wszystkich stron kraju, przez zaufania godnych komisantów, oczywiście nie żydów) zostających pod kontrolą magistratu. Przy tej sposobności zwracamy uwagę pp. rzeźnikom i masarzom, aby dla biedniejszej ludności otworzyli sklepy z pośledniejszego gatunku mięsem i omastą i takowe sprzedawali po takich cenach, jakie płaci wojsko. Jak nas bowiem zapewniano, wojsko płaci za pośledniejsze mięso o 30% niżej ceny, jaka jest pobieraną za mięso doborowe; dlaczego z tychże samych cen i biedni nie mogliby korzystać?

**Zapowiedziany.** Pierwszy śnieg, zapowiedziany na koniec tego miesiąca, pojawił się już wczoraj. Bez parasola, kaloszy i palta niesposób było wyjść na ulicę, a wcale niepożądane błoto rozpoczęło na nowo swe panowanie. Należy się obawiać, że na dzień WW. Świętych i zaduszny nie będzie pogody.

**Pomieszkania dla robotników kolejowych.** Wszystkie dzienniki krajowe pomieściły inserat, rozpisujący licytację na budowę domów dla robotników w Nowym Sączu. Z uwagi, że z dniem 1 stycznia kolej Karola Ludwika zostanie upaństwowioną, udajemy się i my Krakowianie z prośbą, aby równą lub większą ilość domów mieszkalnych dla robotników wystawiono w Krakowie, aby pobudowano warsztaty kolejowe w naszem mieście, i aby na linji obwodowej, będącej własnością kolei państwowej, zbudowano obszerny dworzec między wylotem ulic: Długiej i Łobzowskiej. Spodziewamy się, że i deputacja, która się udała z Krakowa do Wiednia, w sprawie decentralizacj kolei państwowych, jednocześnie i tę nader ważną dla miasta naszego sprawę, podniesie.

**Szkoła barakowa** w ogrodzie Angielskim, oddzieloną zostanie od zakładu starców i kalek odpowiednim murem i otrzyma osobne wejście od ulicy Lubicz.

**Aleksander Myszuga**, który dziś w sali „Sokoła“ da się słyszeć w najlepszych ustępach z wspaniałych partyj swojego bogatego repertuaru, przez publiczność krakowską zostanie przyjęty z zapałem. Znakomity artysta skończył dopiero co występy we Lwowie, gdzie zastosowawszy się do środków materjalnych sceny tamtejszej, nie oglądając się na wielkie zyski, śpiewał jak przystało polskiemu artyście: z duszy i z serca. Tam, w Kongresówce, nieprzyjaciel naszej narodowości wywarł zemstę na znakomitym artyście, że się nie zaparł wiary swojej i zabronił mu wszelkich występów; donieśliśmy jak w Wilnie na koncert p. Myszugi nie dano pozwolenia. Za to u nas złożą się wszystkie dłonie do powszechnego oklasku, a okrzyk „Niech żyje!“ zagrzmi w wielkiej sali. Powitanie będzie godne znakomitego artysty.

**Z teatru.** *(A. D.)* Tak zwane „czwartkowe“ przedstawienia, stanowczo zdobyły sobie powszechną sympatję w naszem mieście. Zeszłego tygodnia dawano „Wielkie Bractwo“ wobec zapełnionej sali, wczoraj zaś „Rozbitków“ odegrano przed tłumnie zgromadzoną i doskonale usposobioną publicznością. Usposobienie to tłómaczy się przedewszystkiem świetnością utworu Blizińskiego, utworu, który wkracza w dziedzinę, gdzie się poczynają arcydzieła. Cokolwiek można nadmienić o akcie czwartym komedji, trzeba oddać hołd talentowi autora, który w ciągu trzech aktów uwidocznił w sztuce, tyle psychologicznej prawdy w analizie uczuć i charakterów, że na scenie spostrzegamy wcielone typy naszego społeczeństwa w różnych objawach popędów swoich i czynów.

Przedstawienie szło raźnie. Rozumiemy to dobrze, iż w czasie, kiedy artyści muszą tyle prób odbywać w ciągu tygodnia i przygotowywać się do coraz nowszych sztuk, — trudno bardzo wykończyć rzecz każdą w najdrobniejszych szczegółach i zjednoczyć całość w bezwzględną harmonję. Były też i wczoraj pewne nierówności w w ogólnym zarysie przedstawienia; wszelako wrażenie wynieśliśmy z teatru jak najdodatniejsze, dzięki staranności, z jaką wszyscy artyści wykonywali swoje role, jako też dzięki niektórym kreacjom pierwszorzędnych sił naszego personelu. Bliziński każdą postać w komedji uposażył w wielkie zasoby życia, wlał w działające osoby krew ludzi rzeczywistych — to też artyści, odtwarzający swe role, muszą z siebie wydobyć najistotniejsze czynniki talentu, jeżeli mają wywrzeć wrażenie, odpowiednie prawdzie, jaką autor przed oczami widza odsłonił. Możemy śmiało powiedzieć, iż grano wczoraj „Rozbitków“ bardzo dobrze. Nie będziemy się wdawali w szczegółowy rozbiór pojedynczych ról, ponieważ nie po raz pierwszy komedję grali ci sami artyści. Nie godzi się jednak pominąć milczeniem takiej n. p. interpretacji, jak pp. Żelazowskiego i Ruszkowskiego, którzy tworzą przepyszne dwa typy: pierwszy Strasza, drugi hrabiego. Akt trzeci gra p. Żelazowski koncertowo, z prawdziwem mistrzowstwem i głęboko odczutą prawdą charakteru danej postaci. P. Ruszkowski jest hrabią niezrównanym, ma świetnie wyzyskane najdrobniejsze szczegóły i przeprowadza całą interpretację z niepospolitym artyzmem i konsekwencją. Doskonałym również był p. Siemaszko. Panna Wojnowska, jako Łechcińska, zmusza do podziwiania swego zawsze z jednakową siłą działającego talentu. Panna Kałużyńska sprawiała bardzo dobre wrażenie, mówiła szczerze i z uczuciem. Panna Trapszówna wystąpiła w roli Pauliny po raz pierwszy. Zaznaczyliśmy dawniej, że talent młodziutkiej artystki taki sympatyczny w zakresie naiwnej wesołości, chwieje się w momentach lirycznych. Miało to miejsce i wczoraj: p. Trapszówna była miłą i grała ładnie — tylko, tylko my od dziewcząt z komedji Bliżińskiego wymagamy sentymentu, który się sztucznie zrobić nie da. Pomimo to, p. Trapszówna zasłużyła za grę wczorajszą na uznanie, cenimy w niej bowiem pracę i sumienność.

W przyszły czwartek ujrzymy wyborną komedję Bałuckiego, p. t. „Grube Ryby“.

**Kamień Kościuszki** w głównym Rynku będzie już w tych dniach staraniem Towarzystwa imienia Kościuszki, otoczony czterema kamiennemi słupkami i łańcuchem żelaznym, według planów zatwierdzonych poprzednio przez magistrat.

**W dzień WW. Świętych i Zaduszny** dorożki kursować będą w następującym porządku: Na cmentarz jechać będą dorożki przez ulicę Lubicz, a wracać do miasta przez ulicę Warszawską.

**Areszta miejskie** przeniesione zostaną z dniem 1 grudnia b. r. z gmachu św. Ducha, do realności pp. Szmelkesa i Schönberga na Krajewskiem, przy ulicy Piekarskiej w dzielnicy Kaźmierskiej. — Byłoby rzeczą wielce pożądaną, aby w nowych aresztach opiekę obok zarządu sprawował także brat Albert, któryby mógł jednocześnie dostarczać aresztantom, prócz umoralniającej pracy, własnego pieczywa oraz codziennego wiktu.

**Także równouprawnienie.** Obok schodków teatralnych siedzi, jak wiadomo przekupka z owocami. Zapewne dla przekonania mieszkańców o równouprawnieniu, zasiadła tamże jako specjalność krakowska żydówka sprzedająca makagigi, bajgełesy i i kukiełki koszerne. Za ten nowy objaw równouprawnienia, zasyłamy komu należy *specjalne* podziękowanie.

**Podróż na koszt gminy m. Krakowa.** Indywiduum mieniące się Antonim Gerard Bieńkowskim, podróżuje sobie po kraju, i na rachunek gminy m. Krakowa, wybiera zapomogi od gmin, w których przebywa, jako ubogi mieszkaniec Krakowa, nie mający funduszów na drogę. Magistrat udał się do namiestnictwa z prośbą, o zarządzenie przyaresztowania Bieńkowskiego w razie dalszych nadużyć

## REPERTUAR
## TEATRU KRAKOWSKIEGO.

W sobotę 31 b. m.: Po raz pierwszy: *Moja kuzynka*, (Ma Cousine), komedja w 3 aktach Henryka Meilhaca.

W niedzielę 1 listopada: *Młynarz i jego córka*, (Der Müller und sein Kind), dramat w 5 aktach a 10 odsłonach Ernesta Raupacha.

# Ostatnia poczta.

## Decentralizacja kolei państwowych.

W sprawie decentralizacji kolejowej pisze *Fremdenblatt*: „W nadesłanej nam z Krakowa i zamieszczonej we wtorkowym wieczornym numerze naszego pisma depeszy, przedstawiliśmy na zasadzie dobrych informacyj, obecny stan sprawy organizacji kolejowej. Wiadomości, podane przez naszego korespondenta, potwierdzają nam w tutejszych dobrze poinformowanych kołach z tem dołożeniem, że rada ministrów, mająca obradować ponownie z Kołem polskiem w tej sprawie, odbędzie się w tych dniach. *(? Przyp. red.)*

„W ostatniej dobie zmieniły się zresztą zapatrywania na tę sprawę u znacznej części członków Koła polskiego, a mianowicie co do zwinięcia dyrekcji kolejowej w Krakowie. Tak miasto Kraków, jak i urzędnicy krakowskiej dyrekcji ruchu, założyli energiczny protest przeciwko zwinięciu tej dyrekcji, wskazując na doniosłe ekonomiczne i socjalne niekorzyści ztąd płynące. Ponieważ, jak się z dobrego źródła dowiadujemy, także i ministerstwo wojny z całą stanowczością oświadczyło się przeciw zwinięciu dyrekcji kolejowej w Krakowie, przeto zapewne i Koło polskie nie będzie obstawać w obronie odnośnego punktu memorjału, a najbliższa rada ministrów znajdzie w tym kierunku odpowiednie wyjście.

„Z drugiej strony zostaną niektóre z tych życzeń uwzględnione, o ile dotyczą administracyjnych spraw. Będzie to tem łatwiejszem do spełnienia, ile że już z nowym rokiem nastąpi odpowiednia zmiana statutu organizacyjnego dla kolei państwowych. Przy tej sposobności prostujemy wiadomość, jakoby lublańscy posłowie mieli za wzorem swych polskich kolegów zażądać utworzenia dyrekcji kolejowej w Insbruku. Słowieńscy posłowie tego jedynie zażądali, aby na wypadek upaństwowienia południowej kolei, generalna dyrekcja zajęła się więcej interesami Lublany. Podobne żądanie postawiono ze strony reprezentacyj miast: Ołomuńca, Gracu. Villachu. W tej mierze ma być zawisłem od postanowień organizacyjnego statutu, w których miastach zostaną ustanowione dyrekcje ruchu“.

Wiedeń 29 października. W komisji budżetowej Izby poselskiej toczyły się w dalszym ciągu obrady nad etatem ministerstwa oświaty. Kaizl zaznacza wyższość wydoskonalenia szkolnictwa przemysłowego w Czechach, które na wystawie praskiej tak świetnie było reprezentowane.

Rutowski dziękował ministerstwu za większą działalność na rzecz Galicji, oraz za podwyższenie subwencji i domaga się załatwienia sprawy normalnego statutu dla przemysłowych szkół uzupełniających. Mowca uskarża się, iż w Galicji istnieją tej kategorji szkoły tylko subwencjonowane, nie zaś państwowe.

Menger domagał się znacznego rozszerzenia liczby gałęzi przemysłu, dla których utworzono szkoły fachowe, i wnosi, aby wezwać rząd do zakładania wzorowych warsztatów dla tych rękodzieł, dla których nie istnieją szkoły fachowe, aby za pomocą pozyskanych środków nowożytnej techniki wzmocnić zdolność konkurencyjną. (Przyjęto).

Minister oświaty przypomina złożone na ostatniej sesji Rady państwa oświadczenie co do prawnego uregulowania szkolnictwa przemysłowego i stwierdza olbrzymi napływ uczniów do zakładów przemysłowych, wskutek czego koniecznem jest szczególnie surowe postępowanie przy przyjmowaniu uczniów, ażeby stworzyć dzielny materjał uczniów. — Odpowiadając na pytanie Rutowskiego, zapewnia minister, iż rząd także i nadal będzie najsilniej popierał rozwój szkolnictwa przemysłowego w Galicji. Badaniem normalnego statutu dla przemysłowych szkół uzupełniających zajmuje się obecnie Namiestnictwo lwowskie. Na pytanie referenta stwierdza Gautsch, iż rokowania względem ruskich szkół ludowych w Stanisławowie i Tarnopolu są w toku, otwarcie może nastąpić w przyszłym roku. Rokowania co do założenia nowych seminarjów nauczycielskich zakończą się prawdopodobnie w ciągu roku.

Tytuł „szkolnictwo przemysłowe“ przyjęto.

Przy tytule „specjalne zakłady naukowe“ oświadcza minister oświaty, iż w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych przygotowano odpowiednie zasady dla obrad zwołać się mającej ankiety w sprawie nauki weterynarskiej.

Piniński przemawia za możliwie rychłem przeprowadzeniem reform w lwowskiej szkole weterynarskiej, w duchu życzeń kraju.

Kathrein oświadcza, iż ostateczne uregulowanie sprawy instytutów weterynarskich jest nadzwyczaj pożądanem.

Tytuł odnośny przyjęto.

Przy tytule „szkoły ludowe“ wskazuje Beer, iż istniejące dwa galicyjskie seminarja nauczycielskie powinny być rozszerzone do czterech i oświadcza się za tem, aby w seminarjach nauczycielskich używano w mniejszej liczbie suplentów.

Piniński uważa, iż ze względu na dotkliwy brak sił nauczycielskich, założenie nowego seminarjum nauczycielskiego w Galicji, w najbliższym, czasie jest koniecznem.

Minister oświaty oświadcza, iż rokowania co do utworzenia ruskich szkół ćwiczeń w Stanisławowie i Tarnopolu są w toku, utworzenie ich może nastąpić w przyszłym roku. Co do seminarjum nauczycielskiego w Opawie, stwierdza minister, iż językiem wykładowym jest język niemiecki, ale dla uczniów czeskich jest obowiązkowym język czeski, a dla uczniów polskich język polski. Postarano się o najzupełniej ukwalifikowaną siłę nauczycielską do nauki języka czeskiego.

Tytuł: „Szkoły ludowe“ przyjęto.

Tytuł: „Fundacje i dodatki“ przyjęto, po oświadczeniu ministra oświaty, iż co do petycyj towarzystwa dla popierania niemieckiej nauki, sztuki i literatury w Czechach, rokowania są w toku i że poddaną ona będzie starannej rozwadze przy układaniu budżetu na rok 1894

Wiedeń 29 października. Na porządku środowego posiedzenia komisji legitymacyjnej była sprawa wyboru dra Blocha w Kołomyi. Jak wiadomo do urny wyborczej wrzucono 4011 głosów, absolutną zatem większość stanowiło 2006. z tych Bloch otrzymał 2128 gł., hr. Starzeński 1778 gł., a zatem Bloch miał więcej o 122 głosy po nad absolutną większość. Przeciw legalności wyborów wniesiono liczne protesty i wykazano, że partja żydowska dopuściła się podczas akcji wyborczej nadużyć. Referent dr. Helcelst przedłożył wniosek, aby wezwać rząd do wdrożenia dochodzeń, co do podniesionych w proteście zarzutów. Dr. Fuss wyjaśnił, że wprawdzie możnaby wybór bez dalszego dochodzenia unieważnić, jednakowoż przychyla się do wniosku referenta. Komisja uchwaliła jednomyślnie wezwać rząd, aby wdrożył w tej sprawie stosowne dochodzenia.

# TELEGRAMY.

## Rada państwa.

**Wiedeń** 30 października. W Izbie poselskiej toczyła się dyskusja nad etatem budowli wodnych. Dep. Kaftan i Rutowski dowodzili, że nareszcie i Austrja powinna pomyśleć o racjonalnej regulacji według pewnego ogólnego planu. Dep. Rutowski wyraził życzenie, aby rząd tak bardzo nie zapominał o dawnej swej przychylności dla projektu regulacji rzek galicyjskich. Gdyby w Galicji nadal pracowano z taką oszczędnością, jak obecnie, to regulacji nie ukończonoby tam przed upływem 150—180 lat a tymczasem wody zniszczyłyby za setki miljonów dobytku biednego ludu. W końcu wezwał mówca Izbę, aby zażądała stanowczo przeprowadzenia rezolucji dep. Mengera, domagającej się, aby uregulowano rzeki austrjackie i uczyniono je spławnemi. W ten tylko sposób można stworzyć sieć dróg wodnych, która w niczem nie będzie ustępowała niemieckiej Po powyższem przemówieniu artykuł „Budowle wodne“ przyjęto.

Następnie rozpoczęła się dyskusja nad wnioskiem dep. Foreggera w sprawie reformy ustawy prasowej. Przemawiał wnioskodawca i niemiecko-narodowy deputowany Hoffmann, poczem obrady przerwano.

W gmachu parlamentarnym pojawiła się deputacja Rady miasta Krakowa z prezydentem Szlachtowskim na czele, aby wobec Koła polskiego i odnośnych ministrów, wystąpić przeciw rzekomo projektowanemu zniesieniu krakowskiej dyrekcji koleji państwowych. Dowiadujemy się, **że dyrekcja krakowska zachowana będzie nadal jako urząd podwładny dyrekcji lwowskiej.**

## Podróże króla rumuńskiego.

**Berlin** 30 października. Król Karol odwiedził Capriviego, poczem z cesarzem był na obiedzie, danym przez oficerów gwardyjskich pułków artylerji konnej.

**Poczdam** 30 października. O godz. 3 po południu wyjechał król Karol rumuński przez Berlin do Bukaresztu. Przy pożegnaniu na dworcu ścisnął mu cesarz Wilhelm serdecznie rękę. We Wrocławiu spotka się król z rumuńskim następcą tronu księciem Ferdynandem.

## Podróże cara.

**Kopenhaga** 30 października. Wczoraj po południu szalała na morzu Bałtyckiem burza Z tego powodu odłożono wyjazd okrętu „Polarnaja Zwiezda“, na którym car z rodziną udać się miał do Nowego Portu pod Gdańskiem.

## Francja i Rosja.

**Brest** 30 października. Przybył tu parowiec rosyjski „Dymitrij Donskoj“ powitany przez tłumy publiczności. Wieczorem miasto było iluminowane.

**Brest** 30 października. Komendant okrętu rosyjskiego „Dimitri Donskoj“ złożył wczoraj przed południem tutejszym władzom wizytę. Deputacja wychowańców liceum udała się do komendanta i wręczyła mu posąg brązowy dla rosyjskiego następcy tronu. Na posągu znajduje się napis: *Quand on voudra!* Jeden z wychowańców wygłosił mowę, w której wielbił sojusz francuzko rosyjski.

## Giers.

**Wiesbaden** 29 października. Przybył tu sekretarz ambasady rosyjskiej w Paryżu p. Giers, aby odwiedzić ojca. Wiadomości o projekcie podróży ministra do Paryża, jest mylną. Uda on się ztąd prosto do Petersburga.

## Ruch antyżydowski.

**Petersburg** 30 października. *Nowoje Wremia* rozgłasza, że żydzi nie będą dopuszczani do udziału w dostawach dla korony i że jeszcze inne środki przeciw żydom są projektowane. *Graždanin* uważa powyższe wiadomości za mylne.

**Konstantynopol** 30 października. Wielki wezyr utrzymuje, że powodem wydania zakazu przyjmowania na terytorjum tureckiem kolonistów żydowskich były wyłącznie względy zdrowotne, a nie religijne, ani narodowe.

## Powstanie w Chinach.

**Londyn** 30 października. *Daily News* potwierdzają wiadomość o wybuchu powstania w Chinach, w prowincji Fukiru. Powstańcy znajdują się w liczbie 5000 osób i zbliżają się ku stolicy prowincjonalnej do miasta Thema.

## Kongres pokojowy.

**Rzym** 30 października. Od 3 do 8 listopada będą się odbywać wspólne konferencje członków różnych parlamentów, kongres sam obradować będzie od 9 do 16 listopada.

## Trzęsienie ziemi.

**Londyn** 30 października. W Hiogo i Baku (w Japonji) było silne trzęsienie ziemi. Szkody bardzo wielkie, wiele osób poniosło śmierć. Komunikacja telegraficzna przerwana.

## Katastrofa kolejowa.

**Paryż** 30 października W Le Mans zderzył się próżny pociąg osobowy z towarowym. Ranny tylko jeden konduktor. Strata materjalna jest znaczną.

## Powodzie.

**Madryt** 30 października. Rzeka Ebro wystąpiła z brzegów.

**Praga** 30 października. Przy wczorajszych wyborach do Rady miejskiej zyskali młodoczesi 3 mandaty.

**Praga** 30 października. *Hlasowi Nar.* telegrafuje korespondent wiedeński, że pomiędzy klubem Hohenwarta a lewicą toczą się rokowania, które mają doprowadzić do porozumienia w ważniejszych sprawach oba kluby parlamentarne. Z powodu ostatniej mowy dep. Steinwendera mają zamiar wystąpić z klubu narodowców niemieckich posłowie: Prade, Kindermannn, Bareuther i Pernerstorffer.

**Paryż** 30 października. Zmarł tu arcybiskup Dennel z Arras.

**Petersburg** 30 października *Russkij Inwalid* donosi, że wśród osiedlonych na Syberji przestępców, którym nadano grunta, powstały wielkie zatargi z powodu naruszenia granic. Minister wojny rozporządził przeto, aby z załogujących na Syberji pułków przeznaczyć oficerów na „urzędowych statystyków rolnych“, powołanych do czuwania z urzędu nad regulowaniem na Syberji własności.

**Medjolan** 30 października. Według *Diritto*, podczas uroczystości, mających się odbyć w Monza zostaną ogłoszone publicznie zaręczyny królewicza włoskiego z jedną z córek rosyjskiego cara.

**Sofja** 29 października. Według „autentycznych“ informacyj *Agence Balcanique* podane przez pewne zagraniczne wiadomości o rzekomych pracach fortyfikacyjnych pod Plewną i Nikopolis, zupełnie pozbawione są podstaw. Ani w jednem, ani w drugiem miejscu prace takie nie są dokonywane.

**Ateny** 29 października. Cesarzowa Fryderykowa przybędzie tu na wiosnę w odwiedziny do córki (następczyni tronu). Stosunki dworu z Berlinem i Londynem są najlepsze.

**Chrystjanja** 29 października. *Dagbladet* pisze, że do Kopenhagi wybiera się z odczytem treści politycznej przywódca radykałów norweskich, Bjorn Björnson. Podróż ta ma mieć charakter polityczny.

**Pola** 29 października. Do wyborów na posła do Rady państwa na d. 30 b. m. wybrano z prawyborców 21 Włochów i 26 Kroatów.

NADESŁANE.

## DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt. — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

### Nauka i wychowanie.

**Lekcji języka francuzkiego** udzielam osobom dorosłym. Posiadam metodę specjalną nauczenia w krótkim czasie tak zasad tego języka, jak i konwersacji. Bliższa wiadomość ul. św. Jana, Nr. 21, I. p. Od godz. 2–4. 435(8-12)

**Lekcji rysunków i języka rosyjskiego** udzielam za przystępną cenę lub za obiady. Oferty proszę składać w Admin. „Kurjera Polskiego" pod Z. W. B. 4?(?)

**Nauczycielka** znająca doskonale język francuzki i niemiecki, lekcyj tychże języków poszukuje, również może udzielać wszelkich nauk panienkom uczęszczającym do szkół publicznych. Zgłoszenia przyjmuje ul. Wielopole, Nr. 10, I. p. 438(13-?)

**Lekcje języka francuzkiego i niemieckiego** z konwersacją, zbiorowe i pojedyncze, cena nader przystępna. Bliższy szczegóły na miejscu, ulica Batorego, l. 1, II. p., od frontu, w godzinach od 3–5 popołudniu. 431(21-?)

**Lekcje języka rosyjskiego i angielskiego** udziela się za cenę przystępną. Wiadomość w Biurze drukarni Wł. L. Anczyca, ul. Kanonicza.

**Lekcje języka niemieckiego, oraz konwersacji** udziela pedagog z kilkoletnią praktyką. Adr. w Administracji „Kurjera Polskiego". 231(80-?)

**Lekcje** włoskiego języka, udziela egzaminowany nauczyciel. Bliższa wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego". 42 (20-?)

### Posady i prace.

**Nauczyciel domowy** muzykalny, z fachowem wykształceniem pedagogicznem i znajomością języków, zaopatrzony w chlubne rekomendacje, poszukuje miejsca. Bliższe szczegóły w Admin. „Kurjera Polskiego", pod lit. L. J. 436(40-?)

### Doniesienia rozmaite.

**Dobra** Pogorzyce (poczta Chrzanów), do sprzedania. Również do sprzedania także młyn amerykański. Bliższa wiadomość u właścicielki na miejscu. 449(1-20)

**Bicykle** Rower angielski i Chellenge, mało używane, za przystępną cenę do sprzedania, ul. Sławkowska, l. 24, parter. Pierwsze krakowskie Biuro korespondencyjne i Dom komisowy. (2-?)

**Trafika**, jest zaraz do odstąpienia za cenę 300 złr. rocznie. Wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego". 4 3(2-5)

**Akademik** znajdzie pomieszkanie z wiktem i obsługą. Wielopole, l. 10, I. p. 4 4(2-?)

**40 fortepianów** nowych i używanych, do wynajęcia w składzie J. M. Kordeckiego, ul. św. Anny, hotel Victoria. 436(10-10)

**Domowy zdrowy wikt** można mieć przy ul. Sławkowskiej l. 8, II. piętro. Warunki bardzo przystępne.

**Fortepiany** firm: Schweighofer, Gennossenschaft, Wopaterny i Proksch, przegrane, są do nabycia w Składzie fortepianów B. Gabryleskiej, Kraków, Rynek, Krzysztofory. 387(42-?)

**Kawiarnia,** przy ulicy Poselskiej, w domu l. 18. Wszelkie napoje, ciasto własnego pieczywa, bilard i czytelnia gazet, tak krajowych jak i zagranicznych. 431 17-?)

## OSOBA

grająca biegle na fortepjanie, życzy sobie grywać po zabawach domowych, jako też po lekcjach tańca. Bliższa wiadomość: **Ul. Szewska Nr. 8, I. p., 3 drzwi.** 1873(2-3)

Mam zaszczyt donieść Sz. Publiczności, iż przybywszy z Warszawy, założyłem w Krakowie, **Rynek główny l. 22**

## Skład Obuwia

własnego wyrobu.

Ceny na towar, za którego dobroć sumiennie zaręczyć mogę, naznaczyłem możliwie najniższe. Kamaszki męskie oddaję począwszy od **3** złr. **50** cnt., a damskie od **3** złr. i wyżej stosownie do wymagań. 81(326-?)

*Bronisław Dobrzański.*

## Śliwki i powidła

prawdziwe tureckie, świeże, nadeszły do handlu p. f.

**H. KRETSCHMER**

w Krakowie, Rynek gł., l. 10, naprzeciw kościoła św. Wojciecha. 1867(4-12)

## Zakład ogrodniczo - handlowy K. Micińskiego,

**Rogatka Zwierzyniecka, Nr. 29.**

Filja w Rynku gł. l. 8.

SKŁAD LAMP i NAFTY DITTMARA.

podejmuje się: 1897(6-6)

**na dzień zaduszny,**

dekorowania grobów tak z żywych jak i martwych kwiatów, wieńcami i girlandami.

Na składzie **wielki wybór wieńców Makartowskich i kłosowych, z suszonych kwiatów, z liści laurowych i z kwiatów żywych.**

**Ceny umiarkowane.**

## Nieszczęśliwa osoba

w podeszłym wieku, dotknięta dwóchletnią chorobą nieuleczalną, zostająca bez najmniejszego funduszu do utrzymania się, gdyż mąż jej 78 letni starzec, od 4 miesięcy w Szpitalu chorobą ciężką złożony, udaje się do Szanownej Publiczności o łaskawe, śpieszne wsparcie Szanowna Administracja „Kurjera Polskiego" raczy w tym względzie pośredniczyć. Zamieszkuje przy ul Mikołajskiej l. 14, II. p. J. D. Z. 1834(6-?)

## Gdy mi potrzeba inserować 14?(19-?)

w dziennikach lwowskich i innych krajowych jako też **w zagranicznych, to załatwiam to zawsze najtaniej przez**

## Centr. Biuro Ogłoszeń

**Lwów, Kopernika 11.**

Wszech nauk lekarskich

## Dr. Stef. Skrzyński

mieszka 1880(2-2)

ul. Pijarska Nr. 2, I. p.

Ordynuje od 3—4.

WYROBY

## MEBLI GIĘTYCH

z suchego drzewa, trwale, gustownie i ozdobnie wykonywanych, 1360(42-?) zawsze na składzie w odpowiedniej ilości **i po najtańszych cenach** polecają Szan. Publiczności

**Tercjarze św. Franciszka**

**Kraków, ulica Piekarska, 21.**

Zamówienia odwrotną pocztą najpunktualniej.

## Zarząd dóbr Bierzanowa,

poczta Bierzanów, sprzedaje swoje z doskonałości znane

**ziemniaki**

stołowe, z odstawą do domu, Korzec czyli 100 klo po 4 złr.

## „Myśl"

Najlepsze i najtańsze czasopismo literackie, naukowe i społeczne pt: „Myśl" wychodzi w Krakowie pod redakcją wybitnych literatów i publicystów i zamieszcza studja literackie, estetyczne i społeczne Cezarego Jellenty, Dr H. Biegeleisena, Jana Kasprowicza, A. Langego, Dobrowolskiego itd.; **trzy powieści** (dwie oryginalne i Bourgeta), stały **fejleton** Bartoszewicza, przeglądy literatury swojskiej i zagranicznej, poezje: Konopnickiej, Gomulickiego, Rossowskiego, Kasprowicza, Tetmajera itd.

Prenumerata kwartalna wynosi na prowincji i w całej monarchji austro-węgierskiej: **2 złr. dodatek powieściowy bezpłatny.**

Adres administracji: **Kraków, Zielona 8.**

*Numera okazowe wysyła się bezpłatnie.* 1802(6—6)

## POLA NAFTOWE.

Na najlepszym obecnie pasie naftowym w Galicji, na przedłużeniu linji: Potok-Białobrzegi-Krosno, przezemie odkrytej, nabyłem od włościan znaczne obszary, pewne, na których bez zawodu i rozczarowań lub obawy utraty kapitału pracować można, mam takowe do oddania częściowo lub razem. Czynię o tem wiadomo jedynie w tym zamiarze, aby bogactwa te pozostały w ręku krajowców, którym gotów jestem podać najprzystępniejsze warunki. Głównym zaś będzie, aby pola te nie przeszły na handel w ręce obcych żywiołów.

Krosno 16 października 1891 r.

1852(3-3) **J. N. z Oleksowa Gniewosz.**

## Piwiarnia Dolleińska dawniej Szwechacka

przy ulicy Grodzkiej Nr, 50,

poleca 1845(6-6)

**Śniadania od godz. 9—11** Wszelkie przekąski gorące à la minute po **10 cnt. Obiady od godz. 12—3,** à la carte od **30 do 40 cnt.** Abonament miesięczny **10 złr. Piwo Dolleińskie à la Pilzner**, ½ litra w dzień **9 cnt**, wieczorem podczas koncertu **10 cnt.**

**Koncert orkiestry damskiej.**

Początek o godz. 7-mej. Wstęp wolny.

**Usługa rzetelna i szybka.**

Z uszanowaniem restaurator **HEUBLUM.**

### Już wyszło z druku 2 tomowe dzieło:

## Księga pamiątkowa

100 rocznicy ustanowienia Konstytucji 3 maja,

zebrał i wydał **K. BARTOSZEWICZ.**

**Tom I-szy** obejmuje: a) przedruki rzadkich broszur i utworów literackich, przygotowujących umysły do Konstytucji (Kołłątaja, Staszyca, bisk. Krasińskiego, Trembeckiego itd oraz z rękopisów), b) najobszerniejsze i najszczegółowsze dzieje uchwalenia Konstytucji.

**Tom II-gi** zawiera: a) dzieje pierwszych miesięcy po Konstytucji, po raz pierwszy zebrane, b) nieznane materjały z rękopisów XX. Czartoryskich, archiwum m. Krakowa i prywatnych, c) szczegółowe opisy 200 przeszło obchodów setnej rocznicy w Ameryce, Europie, Warszawie, Poznańskiem i Galicji.

**Cena dwóch wielkich tomów 3 złr. 60 cnt.**

ADRES WYDAWCY: 1649

K. Bartoszewicz, Kraków Szewska 15.

## Barnum, ojciec reklamy,

który umarł niedawno jako miljoner, mówił bardzo często, że swój majątek i swą sławę zawdzięcza jedynie oryginalnej reklamie. Jego dewiza 1632(12-?)

**„Droga do bogactw prowadzi przez farbę drukarską",**

powinna by być przez dzisiejszy świat handlowy wziętą do serca, szczególniej my w Anstro-Węgrzech powinniśmy się starać na drodze reklamy popierać interesa naszego przemysłu. W umieszczaniu anonsów tak w tym jak i w innych dziennikach, oraz kalendarzach całego świata, pośredniczy znana zaszczytnie w kraju i za granicą, ekspedycja anonsów **J. Danneberg. Wieden I. Kumpfgasse 7, Telefon 4022**. Jeneralni reprezentanci najznaczniejszych europejskich książek z rozkładami jazdy jak „Konduktor" „Telegraf Hendschla", **Livret Chaix**. Wyłączna agencja znanego w świecie „Telegrafu Hendschla dla Anstro-Węgier, Holandji, Szwajcarji i Włoch **Check Clearing Conto A 807074 c. k. pocztowej Kasy oszczędności.**

## Teatry amatorskie

wydawane pod redakcją **JÓZEFA BLIZIŃSKIEGO**

Dotychczas wyszły

i są do nabycia we wszystkich księgarniach:

1. **Broń niewieścia,** komedja w jednym akcie p. Benedixa. 30 cnt. 1503(37-?)
2. **Za pozwoleniem łaskawa pani,** komedja w jednym akcie p. E. Labiche i Delacour. 30 cnt.
3. **Łapka na myszy,** komedja w jednym akcie p. Roseaux. 40 cnt.
4. **Partja pikiety.** 40 cnt.
5. **Takie wszystkie,** komedja w 1 akcie K. Narreya. 30 cnt.
6. **Monogram,** krotochwila w jednym akcie Antoniego Siemaszki.

Pod prasą: **Pożar w klasztorze i Zięć dla parady.**

## ZMIANA LOKALU

Niniejszem mam zaszczyt donieść Sz n. Publiczności, iż przeniosłem mój

**SKŁAD ŻELAZA**

i wyrobów metalowych

**z ul. Stradom 27 do domu Wgo P. Deichesa przy ul. Dietlowskiej l. 44,**

który zaopatrzyłem w doborowy zapas towarów żelaznych i metalowych, jako to: okucia do drzwi i okien, gwoździe, druty, naczynia kuchenne i t. p. inne w zakres ten wchodzące towary, sprzedając takowe po cenach przystępnych. Staraniem mojem będzie doborowemi towarami Sz. Publiczność zadowolnić a upraszając o łaskawe względy, kreślę się z szacunkiem

Kalman Reinhold. 1832(5-10)

## F. CEMBRONOWICZ

majster szewski,

**w Krakowie, ul. św. Tomasza, l 21, filja ul. Florjańska l. 15**

poleca obuwie damskie od **3** złr. **25** cnt, mezkie od **4** złr. **25** cnt. i wyżej, dziecinne z najlepszego materjału. Reparacja tania obuwia i kaloszy. 1576(?-?)

## Lekcje tańców.

W bieżącym miesiącu rozpoczęła nowy kurs

**LEKCYJ TAŃCÓW**

## Józefa Ekerowa

**w Krakowie**

Plac Szczepański l. 9, I. piętro.

Osobne godziny dla dzieci.

## Precz z łysiną!

**PHYOTHRIX!**

Pewny, niezawodny środek, przez lekarskie powagi najlepiej polecony przeciw wypadaniu włosów, przeciw tępemu porostowi, przeciw łupierzowi i przeciw każdej słabości włosów, jako to: Favus, Seborrhoea i Herpes tonsurans itd. itd. Dostać można u Edwarda Erxleben, Apteka, Landskron, Czechy. 2327(4-20)

## Do sprzedania:

**Dom** w Krakowie przy ul. Karmelickiej, cena 52.000 złr.

**Majątek ziemski,** godzina drogi od kolei jarosławsko sokalskiej, 644 morg., z tych lasu liściowego 110 mórg (z pozwoleniem do karczuuku) i sosnowego 300 mórg. Cena 85.000 złr.

Bliższych wiadomości udziela **kancelarja adwokata Dra Doboszyńskiego w Krakowie, ul. Grodzka l. 18.** 18?(11-15)



## JAN Mattus KORDECKI

Kraków,

**ulica św. Anny, (hotel Victorja).**

**NAJWIĘKSZY WYBÓR! FORTEPIANÓW i PIANIN**

używanych i nowych.

Na fortepiany wyżej 300 złr. gwarancja 15 letnia. Każdy nowy instrument może być w miesiącu bez strat (wyłączając dostawy) wymieniony.

**Ceny bezkonkurencyjne.** 236?(70-?)

Przy odpowiedniej gwarancji sprzedaż na raty.

Handel galanteryjny, oraz skład przyborów do podróży i artykułów do pisania

## S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO

**Kraków, Sukiennice l. 26.**

Poleca **tutki (gilzy), nieklejone, własnego wyrobu niezrównanej dobroci.**

**100 sztuk od 12 centów**

Zlecenia zamiejscowe — odwrotnie. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka. 1551(35-?)

**Uwaga.** Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.

Najartystycz. i najwięcej tekstu zawierające czasopismo polskie

## „ŚWIAT"

**DWUTYGODNIK ILUSTROWANY,**

**wychodzi w 1891 r.**

w tymże samym formacie i objętości co *w trzech latach* poprzednich **w nowej okładce**, uposażony w bogatą treść (najnowsze, umyślnie dla *„Świata"* napisane utwory **Henryka Sienkiewicza, Elizy Orzeszkowej, Michała Bałuckiego, Kajetana Kraszewskiego, Alberta Wilczyńskiego, Adama Krechowieckiego, Józefa Tretiaka, Dr. Juliana Ochorowicza, Piotra Chmielowskiego** i w. i.) i prawdziwie artystyczne ilustracje **naszych mistrzów, z 2 dodatkami książkowemi i 4 rycinami.**

*Prenumerata na Świat wynosi:*

**Rocznie 12 złr. Półroczn. 6 złr. Kwartalnie 3 złr.**

Prenumerować najdogodniej

**w Administracji „Swiata": 40. Ulica Florjańska**

**Premium nadzwyczajne „Świata" na rok 1891:**

Prenumeratowie, którzy wniosą **z góry całoroczną prenumeratę wprost do Administracji „Świata"** otrzymają jako *premium nadzwyczajne* **własnoręczny oryginalny rysunek jednego z artystów polskich,** posiadający **znacznie wyższą wartość** od rocznej ceny prenumeracyjnej SWIATA. **Roczni prenumeratorowie prowincjonalni,** którzy w myśl niniejszego ogłoszenia *z premium nadzwyczajnego* korzystać zechcą, raczą nadesłać ? *centów* na opakowanie i przesyłkę pocztową rysunku.

Ze względu na konieczność uregulowania bardzo kosztownego nakładu i przygotowanie odpowiedniej ilości premij, Administracja SWIATA uprasza **o wczesne wnoszenie prenumeraty.** 70(6 6)

C. K. AUSTRJACKIE KOLEJE PANSTWOWE.

## WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1891 r., zastósowany do czasu środkowo-europejskiego.

### Odjazd z Krakowa (Podgórza):

| Godzina | Pociąg | Kierunek |
|---|---|---|
| 5·— rano | (pociąg osobowy) z Podgórza-Płaszowa. | do Oświęcima, Wiednia. |
| 5·14 „ | (pociąg osob.) z Podgórza-Bonarki. | |
| 2·05 popoł. | (poc. mięsz.) z Krakowa (kol. Półn). | |
| 2·27 „ | (poc. osob.) z Podgórza-Płaszowa. | |
| 2·46 „ | (pociąg osobowy) z Podgórza-Bonarki. | |
| 9·— rano | (pociąg mięszany) z Krakowa (kolej Północna). | do Bielska, Żywca, Zwardonia, Wiednia, Budapesztu, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja. |
| 9·19 „ | (pociąg osobowy) z Podgórza-Płaszowa. | |
| 9.40 „ | (pociąg osobowy) z Podgórza-Bonarki. | |
| 3·59 popoł. | (pociąg osobowy) z Krakowa (kol. Kar. Ludw.) | do Chyrowa, Żywca, Mszany dolnej. |
| 4·44 „ | (pociąg osobowy) z Podgórza-Płaszowa. | |
| 4·56 „ | (pociąg osobowy) z Podgórza-Bonarki. | |
| 6·55 wiecz. | (pociąg osobowy) z Krakowa (kolej Północna) | do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja |
| 7·16 „ | (pociąg osobowy) z Podgórza-Płaszowa. | |
| 7·37 „ | (pociąg osobowy) z Podgórza-Bonarki. | |

### Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

| Godzina | Pociąg | Kierunek |
|---|---|---|
| 5·26 rano | (p. o.) do Podgórza-Bonarki. | ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza |
| 5·41 „ | (p. o.) do Podgórza-Płaszowa | |
| 6·02 „ | (pociąg mięszany) do Krakowa (kolej Północna). | |
| 9·6 przedpoł. | (p. o.) do Podgórza-Bonarki. | z Żywca. |
| 9·18 „ | (poc. osob.) do Podgórza-Płaszowa. | |
| 10·2 „ | (poc. osob.) do Krakowa (kolej Północna). | |
| 10·18 „ | (poc. osob.) do Podgórza-Bonarki. | Mszany dolnej, Nowego Sącza, Oświęcima |
| 10·37 „ | (poc. osob.) do Podgórza-Płaszowa. | |
| 10·58 „ | (poc. osob.) do Krakowa (k. K. L.) | |
| 3·24 popoł. | (poc. osob.) do Podgórza-Bonarki | z Budapesztu, Wiednia, Zwardonia, Żywca, Bielska, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza. |
| 3·38 „ | (pociąg osobowy) do Podgórza-Płaszowa. | |
| 3·52 „ | (pociąg mięszany) do Krakowa (kolej Północna). | |
| 8·12 wiecz. | (pociąg osobowy) do Podgórza-Bonarki | z Oświęcima |
| 8·28 „ | (pociąg osobowy) do Podgórza-Płaszowa. | |
| 9·20 „ | (pociąg osobowy) do Krakowa (k. Karola Ludwika) | |

### Odjazd z Tarnowa:

4·30 rano (pociąg mięszany) do Orłowa, Koszyc, Suchy, Żywca
9·41 przed. (pociąg osobowy) do Chyrowa, Stryja.
1·27 popoł. (pociąg osobowy) do Orłowa, Chyrowa. Stryja, Now. Sącza, Dobry.

### Przyjazd do Tarnowa:

10·56 przedpoł. (poc. osob). z Orłowa, Dobry, N. Sącza, Stryja. Chyrowa.
7 24 wiecz. (p. o.) z Koszyc, Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.
11·59 w nocy (poc. mięsz.) ze Stryja, Chyrowa

Czas środkowo-europejski jest wcześniejszy od pragskiego o 2 minuty, zaś późniejszy od czasu krakowskiego o 2? min, a od czasu lwowskiego o 36 min., od czasu wiedeńskiego o 6 min., od czasu budapeszteńskiego o 16 i od czasu cieszyńskiego o ?4 min.

Rozkład jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacjach c. k. austr. kolei państwowych i u kondnktorów. 1024(4-?)

## KURS PIENIĘDZY I PAPIERÓW PUBLICZNYCH.

**Kraków 29 października.**

*Waluty.*

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Ruble rosyjskie papierowe za 100. | 121 — | 123 — |
| Marki niemieckie. | 57 40 | 58 70 |
| 20-to frankówka ważna | 9 24 | 9 34 |
| Rubel srebrny obrączkowy | 1 33 | 1 43 |
| ***Obligi.*** Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież. | | |
| Wspólna państwowa renta papierowa. | 91 — | 91 90 |
| Galicyjskie obligacje indemnizacyjne. | 104 — | 105 — |
| 4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie | 91 50 | 92 40 |
| 6% galicyjska pożyczka krajowa | 103 50 | 105 — |
| 4½% „ „ | 98 — | 98 75 |
| 5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego. | 101 — | 101 75 |
| 4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop. | 96 50 | 98 — |
| ***Listy zastawne i dłużne.*** Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież. | | |
| Listy zastawne: 4½% gal. Banku krajowego | 98 — | 98 75 |
| 4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr. | 97 — | 98 — |
| 4% „ „ „ „ 41 let. | 94 50 | 95 50 |
| 4% „ „ „ „ 56 let. | 94 25 | 95 — |
| 4½% „ „ „ „ | 99 — | 99 75 |
| 5% „ Banku hipot. we Lw. prem. | 108 — | 108 80 |
| 5% „ „ „ „ niepr. | 100 40 | 101 — |
| 4½% „ „ „ „ | 98 30 | 99 — |
| 6% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let. | 99 — | 99 75 |
| 6% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.* | 59 — | 62 — |
| 5% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.* | 52 — | 54 — |
| 5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop. | 99 25 | 100 50 |
| ***Akcje kolejowe i bankowe*** prócz kuponu bieżącego. | | |
| Kolei Karola-Ludwika po 210 złr. | 204 — | 208 — |
| „ Lwow.-Czerniow. „ 200 „ | 234 — | 238 — |
| Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „ | 304 — | 308 — |
| Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 złr. | — — | — — |
| ***Losy.*** | | |
| Miasta Krakowa | 22 — | 23 — |
| „ Stanisławowa | 27 50 | 29 05 |
| Tow. austr. czerwonego Krzyża | 17 50 | 18 — |
| „ węgier. „ | 11 80 | 12 50 |
| „ włosk. „ | 12 50 | 13 40 |
| Bazylika Bud.-Peszt. | 6 70 | 7 30 |

**Wiedeń 28 października.**

| *Obligi długu państwa.* | płacą | żądają |
|---|---|---|
| $4^{2}/_{10}$% Renta papierowa | 102 10 | 102 30 |
| $4^{2}/_{10}$% „ srebrna | 90 35 | 90 55 |
| 4% Renta austr. złota. | 109 — | 109 50 |
| 5% „ papier. nieopodatkow. | 102 15 | 102 3? |
| 3% Losy z r. 1854 po 250 m. k. | 134 75 | 135 75 |
| 4% „ „ 1860 „ 500 złr. | 136 20 | 137 4? |
| 4% „ „ 1860 „ 100 „ | 146 — | 147 25 |
| „ „ 1864 „ 100 „ | 181 — | 182 — |
| 5% Renta węg. papierowa | 100 25 | 101 15 |
| 4% „ „ złota. | 103 60 | 104 20 |
| 4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.) | 115 35 | 116 35 |
| ***Obligacje galicyjskie.*** | | |
| 5% Galicyjskie indem. 10% podat. | 104 — | 105 — |
| 4½% Gal. poż. kraj. z r. 1883. | — — | — — |
| 4½% „ „ „ z r. 1891. | 91 — | 91 50 |
| 4% gal. Obligacje propinacyjne. | 91 — | 91 50 |
| ***Akcje bankowe.*** | | |
| Anglo-austr. Banku. 200 złr. | 145 25 | 146 25 |
| Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „ | 275 75 | 276 60 |
| Credit-Bank węgierski. 200 „ | 320 50 | 321 — |
| Oest. Länderbank 200 „ | 196 75 | 187 20 |
| Anstr.-węg. Bank. 600 „ | 1000 — | 1007 — |
| Unionbank 200 „ | 108 25 | 109 35 |
| Verkehrsbank ogólny 140 „ | 156 — | 157 50 |
| Wied. Bankverein 100 „ | 106 80 | 107 30 |
| ***Akcje kolei.*** | | |
| Altföld-Fiume 200 złr. 5% | 201 — | 201 50 |
| Ferdynanda Północ. 1050 „ „ | 2810 — | 2820 — |
| Gal. Karola-Ludw. 200 złr. 5% | 204 75 | 2?5 25 |
| Koszycko-Oderberg 200 „ 4% | 172 50 | 173 50 |
| Lwow.-Czern.-Jassy 200 „ 5% | 235 — | 237 — |
| Siedmiogrodzkie I. 200 „ „ | 200 — | 200 75 |
| Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ 5% | 281 50 | 282 — |
| Südbahn (Lombardy). 200 „ „ | 103 50 | 104 75 |
| Węg. gal. Łupkowska 200 „ „ | 196 50 | 197 50 |
| „ Nord-Ost. 200 „ „ | 197 — | 198 — |
| ***Listy zastawne.*** | | |
| 4% Boden-Credit Allg. złotem pł. | 115 50 | 116 — |
| 4½% „ „ papier. 50 lat | 100 — | 100 75 |
| 3% Prem. Boden-Credit Allg. | 109 25 | 110 — |
| 5% Czeskiego banku hipotecznego | 101 25 | 101 75 |
| 4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr. | 98 — | 98 50 |
| 5% „ „ „ „ | — — | — — |
| 4% „ „ „ „ 36-letn. | 100 25 | 101 25 |
| 4% „ „ „ „ 41 „ | 95 — | 95 50 |
| 4½% „ „ „ „ 52 „ | 99 — | 99 60 |
| 4½% Gal. Banku kraj. 51½ lat | 98 50 | 99 — |
| 5% „ „ hipot. „ prem. | 108 75 | 109 25 |
| 5% „ „ „ „ 40 lat | 100 75 | 101 25 |
| 4½% Bank anstr.-węgiersk. w. a. | 101 50 | 102 |
| 4% Bank austr.-węgiersk. w. a. | 99 40 | 99 90 |
| 4% Węg. Banku hip. prem. | 113 80 | 114 20 |
| ***Priorytety kolei.*** | | |
| Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4% | 99 75 | 99 — |
| Gal. Kar. Lud. 1881 300 złr. 5½% | 98 75 | 99 — |
| „ „ 1890 300 „ 4% | 94 50 | 95 — |
| Koszyc.-Oderb. 1879 300 „ 5% | 100 — | 100 80 |
| Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4% | 89 75 | 90 7 |
| „ nieopd. „ „ „ | 82 50 | 90 50 |
| Siedmiogrodz. I. 200 „ 5% | — — | — — |
| Staatseisenbahn. 500 fr. 3% | 192 25 | 193 25 |
| Südbahn (Lombardy). 500 fr. 5% | 140 50 | 141 50 |
| „ „ złot. 200 złr. 5% | 118 20 | 119 — |
| Węg. gal. Łupkow. 200 „ „ | 100 — | 100 80 |
| „ „ II Em. 200 „ „ | — — | — — |
| „ Nordost. 300 „ „ | 100 30 | 101 — |
| „ „ złotem 200 „ „ | 118 — | — — |
| ***Losy.*** | | |
| 5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100 | 120 25 | 121 — |
| Premjowe Wiedeńskie „ 100 | 150 75 | 151 25 |
| „ Węgierskie „ 100 | 139 75 | 140 — |
| „ Tureckie fr. 400 | 30 90 | 31 20 |
| Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5 | 6 75 | 7 — |
| Kredytowe „ 100 | 185 25 | 185 75 |
| Insbruku „ 20 | 23 — | 23 75 |
| Krakowskie „ 20 | 22 | 22 50 |
| Ofner (miasta Budy) „ 40 | 54 — | 55 — |
| Czerw. Krzyża austrjackie „ 10 | 17 50 | 17 80 |
| „ „ węgierskie „ 5 | 11 — | 11 50 |
| Rudolfa. „ 10 | 20 — | 20 50 |
| Salzburskie „ 20 | 24 50 | 25 75 |
| St. Genois „ 42 | 62 — | 62 — |
| Stanisławowskie „ 20 | 27 50 | 29 50 |
| ***Waluty.*** | | |
| Dukaty c. ważne | 5 59 | 5 6 |
| 20-frankówki | 9 33 | 9 34 |
| Imperjały rosyjskie | — — | — — |
| Funty szterlingi angielskie | 11 53 | 11 55 |
| Marki niemieckie za 100 marek. | 57 72 | 57 50 |
| Rubel papierowy za 100 rubli | 122 — | 122 50 |

**Lwów 28 października.**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Akcje Banku hipot. gal. 200 złr. | 303 — | 306 — |
| 5% Listy zast. Tow. kred. ziems. | — — | — — |
| 4% „ „ „ „ | 97 — | 97 70 |
| 4% „ „ „ „ 56-letn. | 94 — | 94 70 |
| 4% „ „ „ „ 41-letn. | 95 — | 95 70 |
| 4% „ „ „ „ 52-letn. | 99 30 | 100 — |
| 4½% Banku kraj. galic. 51-letn. | 98 40 | 99 10 |
| 5% Obligi kom. Banku kraj. gal. | 101 — | 101 70 |
| 5% Obligi indem. gal. 10% podat. | 104 — | 104 70 |
| 4½% Obligi pożyczki krajowej. | 98 30 | 99 — |

**Warszawa 28 października.**

| | rub. kop | rub. kop |
|---|---|---|
| 5% Listy zastawne I ser. | — — | 101 — |
| „ „ II—V „ | 100 35 | 100 55 |
| 4% Listy likwidacyjne | 97 75 | 97 20 |
| 5% „ warszawskie I ser. | — — | 102 25 |
| „ „ „ II „ | 101 75 | 102 35 |
| „ „ „ III „ | 101 40 | 100 50 |
| „ „ „ IV i V „ | — — | 100 40 |

# Skład fortepianów B. GABRYELSKIEJ. Kraków, Rynek, Krzysztofory.

Wydawca naczelny redaktor: Dr. Józef Orłowski. Druk. Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego. Odpowiedzialny za Redakcję: Franci[illegible]owacki.